Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.	Cena egzemplarza 25 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe“.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8492 — Lwów, poniedziałek 7 maja 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Miljonowe nadużycia we Lwowie na szkodę skarbu kolejowego.

Aresztowanie wysokiego dygnitarza w dyrekcji kolejowej, pochodzącego z Wilna, jego pomocników i dostawcy Leitera.

PREZ. MOŚCICKI W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (ps). Prezydent Rzplitej Mościcki wyjechał dziś na niedzielny odpoczynek do Spały. Powrót jego naznaczony jest na wtorek.

—o—

MARSZ. PIŁSUDSKI WYZDROWIAŁ.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.). „Expres Por.“ donosi, że Marsz. Piłsudski, który przebywał ostatnio okres rekonwalescencji, powrócił zupełnie do zdrowia. P. Marszałek przyjmuje już referaty w ważnych sprawach państwowych i podpisuje przedkładane mu akta.

—o—

LWOWSCY SPORTOWCY U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (ps). Przymaszerowali tu dziś po siedmiodniowym marszu członkowie lwowskiego klubu „Czarni“: **Tadeusz Snopek, Kazimierz Christman i Władysław Bielecki.** Sportowcy złożyli w Belwederze Marsz. Piłsudskiemu kasetkę z ziemią, zbieraną podczas postoju w marszu. Imieniem Marsz. Piłsudskiego przyjął ich pułk. Rychter.

—o—

MIN. ZALESKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa. 5. maja. (Tel. G. P.). Min. Zaleski, który przed kilku dniami zasłabł na zapalenie opłucnej, powraca szybko do zdrowia i obejmie urzędowanie w swoim resorcie w przyszłym tygodniu.

—o—



MŁODOCIANE AMATORKI KINA.
(Do artykułu na str. 6.).

Ordynat Bisping uwolniony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (ps) Dziś **zakończył się proces Bispinga.** Od samego rana sala sądu była przepełniona tłumami publiczności. Oskarżony wygłosił obszerne przemówienie, w którem oświadczył, że nie popełnił inkryminowanego mu przestępstwa. Po przemówieniu Bispinga sąd udał się na naradę, poczem **przewodniczący ogłosił wyrok uniewinniający** Bispinga od zarzutu morderstwa śp. księcia Druckiego - Lubeckiego oraz od zarzutu fałszowania weksli.

ODZNACZENIE ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. maja. (ps.) W dniach najbliższych zostanie ogłoszona lista odznaczonych z okazji święta 3. Maja. Najwyższe odznaczenie, t. j. Komandorję z Gwiazdą otrzyma **b. Minister Rolnictwa Raczyński.** Oprócz tego odznaczenia otrzyma szereg osób wojskowych. Pośród literatów zostanie odznaczony Juljusz Kaden-Bandrowski.

—o—

WYMIANA WIĘŹNIÓW NA MOŚCIE GRANICZNYM.

Wilno 5. maja. (Tel. G. P.) Dziś dnia 5. bm. o godz. 14 ma się odbyć na granicy polsko-litewskiej na moście na rzece Mereczanka wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą.

—o—

B. MINISTER WOJNY WYDANY SĄDOWI.

Ryga 5. maja. (Tel. G. P.) Sejm postanowił jednogłośnie wydać władzom sądowym b. ministra wojny deput. Goldmanisa, oskarżonego o nadużycia papierami wartościowemi.

Nowy zamach emigranta rosyjskiego.

POLSKA NIE BĘDZIE MOGŁA DŁUŻEJ TOLEROWAĆ NA SWEM TERYTORJUM ZAŁATWIANIA PORACHUNKÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI SĄSIEDNIEGO PAŃSTWA.

Lwów, 6. maja.

Strzały, oddane onegdaj przez szybę samochodu „Mercedes", były po tragicznym akcie Kowerdy jedynie drobną — bo na szczęście chybioną — próbą demonstracji. Zbytecznem byłoby przewidywać, jakie echa wywołałyby te same strzały, gdyby były celne. Chodzi o **pobudki czynu.**

Są one polityczne. Pod tym względem zeznaniom zamachowca należy wierzyć, bo nastroje emigracji rosyjskiej, z której on się rekrutuje, są niewątpliwe. Niema chyba wśród młodzieży emigracyjnej człowieka, któryby na karb terroru bolszewickiego nie kładł utraty kogoś z rodziny. Czasem — jak w tym wypadku — nawet całej rodziny.

Zapatrywania emigracji rosyjskiej — i to nietylko w Polsce — są zgodne **w bezbrzeżnej nienawiści wszystkiego, co bolszewickie.** A wynika to uczucie nietylko z pobudek osobistych, nietylko z taktu, że bolszewizm zabrał tym ludziom wszystko i zamknął powrót do ojczyzny. **Cierpią oni również jako Rosjanie.**

Z zupełnie nieznacznymi wyjątkami pozostali emigranci rosyjscy są **wyznawcami doktryny o „niepodzielnej Rosji".** Nawet najbardziej na lewo posunięcie demokraci, nawet twórcy marcowej rewolucji stoją twardo przy idei jedności imperjum. Odczyty i publikacje Kierenskiego są n. p. zwalczane przez prasę ukraińską za stałe, konsekwentne negowanie państwowości ukraińskiej. „Ustępstwa", czynione — teoretycznie oczywiście — przez emigrantów rosyjskich, **nie sięgają nigdy nawet tych formalnych granic, jakie republikom związkowym wytyczyli bolszewicy.**

I oto ci emigranci muszą być biernymi świadkami procesu, określanego przez nich jako **„parcelacja Rosji".** Widzą, jak powstają owe „republiki" turkestańskie, białoruskie, ukraińskie, mołdawskie, jak „z żywego ciała Rosji" kraje się dla celów propagandy rewolucyjnej organizmy często sztuczne, ale w jednem groźne. Bo emigranci wierząc, że powrócą kiedyś, rozumieją **niezmierne trudności,** na jakie napotka likwidacja nie tyle tych „republik", ale **przedewszystkiem nacjonalizmów, które dźwigają się i krzepną** niekiedy wbrew woli komunistów, ale zawsze w następstwie ich „samobójczych eksperymentów".

Te i wiele innych przyczyn zdobyło bolszewikom miano „zdrajców Rosji". Akty terroru mają być protestem, a zarazem **zgalwanizowaniem emigracji, przypomnieniem jej,** że ponad okrutną rzeczywistością **istnieje i trwa idea restauracji.**

Dotąd byłoby wszystko w porządku. Porachunki między dziedzicami obecnej Rosji a wydziedziczonymi są bezwzględnie uzasadnione, niektóre ich epizody mogą budzić nawet współczucie. Ale **cała wyrozumiałość kończy się z chwilą, gdy w zatargi i vendetty wciąga się stronę trzecią.**

Emigracja rosyjska znalazła w Polsce przytułek. Znalazła go pomimo tego, że wspomnienia wspólnych dziejów jak najmniej sprzyjają aktowi gościnności. Rzuciliśmy na to zasłonę, jednak **kategorycznie żądamy lojalności w korzystaniu z prawa azylu.**

Żaden gospodarz nie jest obowiązany do tolerowania gości, którzy zakłócają mu spokój, którzy go kompromitują i narażają na przykrości. I my **nie ścierpiemy tego, aby gościnności naszej nadużywano do spraw, które nam jako państwu szkodzą.**

Dlatego w ocenie zamachu na członka handlowej misji sowjeckiej **nie wolno się nam kierować pobłażliwością.** Prawo musi wypowiedzieć się bez cienia sentymentalizmu, a nawet ostrzej, niż w wypadkach, pozbawionych ideowego podkładu.

Prawo bowiem winno uwzględniać zamiar i skutki. Tutaj zaś i zamiar i skutek rażąco przeciwstawiają się interesowi publicznemu.

Po zamachu na radcę Lizarowa.

REWIZJE WŚRÓD EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. maja. (ps.) Sprawca piątkowego zamachu na radcę sowjeckiego poselstwa handlowego, Lizarowa, Wojciechowski, spędził noc z piątku na sobotę w areszcie policji politycznej w ratuszu warszawskim. Dziś rano w biurze policji politycznej badana była matka Wojciechowskiego, która oświadczyła, że **syn pozostawał pod wrażeniem tragicznych przeżyć i tragedji rodzinnych.** Uważa go za człowieka duchowo nie zrównoważonego. W związku z zamachem **opieczętowano lokal rosyjskiej organizacji emigracyjnej przy ul. Marszałkowskiej,** do którego po zamachu schronił się sprawca. Oprócz tego **dokonano szeregu rewizji u emigrantów rosyjskich.**

Ks. Karol jednak ubiega się o tron.

ZAPOWIADA, ŻE WKRÓTCE ZDRADZI SWOJE PLANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 5 maja. (Tel. G. P.) Książę Karol rumuński oświadczył ostatnio, że w najbliższym czasie **zdradzi swe plany.** Z kół zbliżonych do jego otoczenia informują, że przyjaciółka b. rumuńskiego następcy tronu p. Lupescu **gotowa jest uczynić wszystko, aby Karolowi ułatwić objęcie tronu,** od którego odsunięto go drogą najrozmaitszych intryg dlatego, że próbował przeprowadzić istotną demokratyzację Rumunji.

Nowa katastrofa zerwania tam w Ameryce.

TYM RAZEM OBESZŁO SIĘ BEZ OFIAR LUDZKICH.

Nowy Jork 5. maja. (Tel. G. P.) W miejscowości Greeville (stan Połudn. Carolina) **pękła olbrzymia tama, zamykająca dolinę rzeki Saluda.** Masy wód zatopiły dolinę, niszcząc wszystko, m. i. i nowozbudowaną elektrownię. Szkody bardzo znaczne. Ofiar w ludziach niema, gdyż mieszkańcy w czas uprzedzeni schronili się w bezpieczne miejsce. Istnieje obawa, że pod naporem wezbranych wód **pękną również tamy, znajdujące się w dolnym biegu rzeki.**

ZAGRANICZNE BANKI ZAKŁADAJĄ FILJE W POLSCE.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.). W ciągu dni ostatnich, przybyło do Warszawy kilku przedstawicieli poważnych banków zagranicznych. Przyjazd ten ma na celu przeprowadzenie badań **co do możliwości założenia oddziałów reprezentowanych przez nich banków na terenie Rzplitej.** Wśród przybyłych znajdują się również reprezentanci jednego z największych banków niemieckich. Badania przeprowadzane przez przedstawicieli banków zagranicznych odbywają się za wiedzą i aprobatą czynników miarodajnych.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.). Od dnia dzisiejszego na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **mogą być otwarte w dnie powszednie do g. 7, a w soboty i dni przedświąteczne do g. 8: jatki z mięsem, wędlinami i sklepy spożywcze, z wyjątkiem zajmujących się wyłącznie lub przeważną sprzedażą napojów alkoholowych. Zakłady fryzjerskie i kałotechniczne otwarte będą w dni powszednie do g. 7. w soboty i dni przedświąteczne do g. 9. wiecz.**

O WYDANIE POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. maja. (ps.) W związku z uwięzieniem posłów komunistycznych na procesie białoruskiej Hromady w Wilnie przewidywane jest wystąpienie prokuratora do Sejmowej komisji regulaminowej **o wydanie tych posłów.** Komisja regulaminowa załatwi również prawdopodobnie przed pierwszem plenarnem posiedzeniem Sejmu sprawę wydania posłów **Lwa Baczyńskiego i Sochackiego, oskarżonych jeszcze dawniej o zdradę stanu.**

„PODZIĘKOWANIE STAREJ AUSTRJI" PIĘŚCIĄ W GŁOWĘ.

Wiedeń 5. maja. (Tel. G. P) Odbyła się tu rozprawa przeciwko redaktorowi „Die neue Welt" za artykuł przeciwko b. min. **hr. Czerninowi.** Artykuł zarzucał Czerninowi **nieczyste interesy pieniężne.** Po uwolnieniu redaktora, pewien osobnik, jak się później okazało **b. oficer armji austrjackiej** zbliżył się do jego adwokata, dra Plaszketa i **uderzył go pięścią w głowę mówiąc: „Oto podziękowanie starej Austrji."**

ANGIELSKI LOT NAD ATLANTYKIEM.

Londyn 5. maja. (Tel. G. P.) Lotnik angielski kap. Curtney ukończył przygotowania **do nowego lotu nad Atlantykiem ze wschodu na zachód. Curtney odbywa obecnie loty próbne na hydroplanie o dwóch silnikach łącznej mocy 1.000 HP. Lotnik zabierze ze sobą urządzenie radjotelegraficzne. Lotu zamierza dokonać jeszcze w bieżącym miesiącu.**

Nieunikniony wybuch otwartej wojny chińsko-japońskiej.

SYTUACJA W CHINACH ZACZYNA BYĆ GROŹNA

Londyn, 5 maja. (Tel. G. P.). Ze źródeł japońskich donoszą, że **podczas walk w Tsi Nan Fu zginęło 100 obywateli japońskich.** Straty materjalne Japończyków są znaczne. Władze wojskowe w Tokio zarządziły **dalszą wysyłkę wojsk japońskich do Tsi Nan Fu.**

Tokio 5. maja. (Tel. G. P.) Minister wojny potwierdza, że chińskie wojska południowe rozbroiły oddziały japońskie około Tsi Nan Fu. Wojska musiały się poddać z powodu braku amunicji. **Komendant rozbrojonych oddziałów japońskich popełnił „harakiri“.**

Szanghaj 5. maja. (Tel. G. P.) Zniszczenie radjostacji japońskiej w Tsi Nan Fu budzi żywe zaniepokojenie tembardziej, że wiadomości z innych źródeł również nie dochodzą. Stacja zamilkła od wczoraj popołudnia.

Szanghaj 5. maja. (Tel. G. P.). Omawiając starcia wojsk japońskich i południowo-chińskich w Tsi Nan Fu, czynniki urzędowe stwierdzają, że **Czang Kai Szek rozporządza olbrzymią przewagą liczebną i chciał zepchnąć Japończyków do morza, spodziewając się pozyskać miano oswobodziciela Chin.** Walki Tsi Nan Fu toczą się dalej. Wojska południowe grabią systematycznie wszystko nagół. **Wszelkie próby porozumienia wydają się niemożliwe.** Posiłki japońskie z Tien Tsinu nie mogą się przedostać do Tsi Nan Fu, wobec tego, że most kolejowy na rzece Żółtej został wysadzony w powietrze.

Stój obecny można porównać z nastrojem w r. 1914.

Pekin, 5. maja. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Tsi Nan Fu **położenie na miejscu jest poważne.** Los cudzoziemców jest nieznany. Kilka kobiet japońskich zostało **zamordowanych przez żołnierzy wojsk południowych.** Strzelanina trwała przez cały dzień wczorajszy.

Tokio, 5. maja. (Tel. G. P.) Prezydent ministrów Tanaka oświadczył oficjalnie, **że rząd japoński postanowił zerwać stosunki z rządem nankińskim i odwołać japońskiego konsula generalnego.**

ZANIEPOKOJENIE AMERYKI.

Waszyngton 5. maja. (Tel. G. P.) Na konferencji prasowej Kellog wyraził się pesymistycznie o zajściach w prowincji Szantungu. Oświadczył on, że położenie w Tsi Nan Fu **jest niepokojące.** Amerykańskie władze konsularne otrzymały rozkaz przyspieszenia odjazdu Amerykanów.

WZBURZENIE W JAPONJI.

Tokio 5. maja. (Tel. G. P.) W Japonji panuje wobec wypadków w Tsi Nan Fu olbrzymie wzburzenie. Co godzinę dzienniki wydają nadzwyczajne dodatki. Na.

PANIKA W SALI KONCERTOWEJ.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G .P.) Podczas Festiwalu Szopenowskiego w wielkiej sali Filharmonji warszawskiej wybuchła wczoraj panika, wywołana **dzwonkami alarmowymi i wystrzałem, jaki rozległ się w gmachu Filharmonji.** Grający mistrz Sirwiński nie przerwał koncertu. Panikę udało się opanować gdy okazało się, że niepokojące odgłosy pochodziły z sąsiadującej z salą Filharmonji **scenki Teatru Małego, gdzie wystawiano sensacyjną sztukę „Pociąg widmo“.**

Padziękowanie króla Amanullaha

DLA P. PREZYDENTA RZPLTEJ I NARODU POLSKIEGO.

Warszawa, 5 maja. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depeszę tej treści: „Przekraczając granice Polski, królowa i ja **ponawiam najserdeczniejsze podziękowania wyrażając uczucia przyjaźni, które żywimy dla W. Ekscelencji i Narodu Polskiego** i składamy najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji, postępu i pokoju dla Jego Kraju. Podpisany: Aman-Ullah.“

W odpowiedzi Pan Prezydent przesłał depeszę następującej treści: „Dziękując J. Kr. Mości za słowa, które mnie głęboko wzruszyły, chcę go zapewnić, że pobyt Jego Kr. Mości w Polsce został żywem wspomnieniem w sercach polskich, które łączą się ze mną śląc życzenia szczęścia osobistego Waszej Kr. Mości i Jej Kr. Mości dostojnej rodzinie, oraz pomyślnego rozwoju dla całego **rycerstwa narodu afgańskiego.** Podpisany: Ignacy Mościcki.“

Pozatem nadeszła depesza z podziękowaniem od ministra spraw zagr. Afganistanu.

AMNESTJA DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.). Dowiadujemy się, że na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów **rozpatrywana ma być sprawa darowania kar więźniom politycznym.** Jak wiadomo, szereg stronnictw lewicowych zgłosiło wniosek o amnestję. Rząd zajmie stanowisko w tej sprawie.

POSEŁ KOMUNISTA W OBRONIE BANDYTÓW.

Sosnowiec, 5. maja. (Tel. G. P.). Poseł komunistyczny z Zagłębia Gawron zamieszkuje lokal nad posterunkiem policyjnym w Grodźcu. Gdy przyprowadzono na posterunek ten 2 awanturników braci Drozdów, zjawił się poseł Gawron i stanął w obronie drabów. Dopiero po dłuższych pertraktacjach zdołano go uspokoić i zrobiono doniesienie do prokuratury o przeszkadzanie władzy w urzędowaniu.

PRASA SOWJECKA.

Moskwa 5. maja. (Tel. G. P.) Rosja sowjecka obchodzi dziś Dzień święta prasy. W związku z tem oficjalna agencja TASS podaje następujące dane: W Rosji istnieje obecnie 556 dzienników o nakładzie około 8 miljonów egzemplarzy, oraz 1.921 perjodyków o nakładzie 8 i pół miljona egzemplarzy.

OMSK POD WODĄ.

Moskwa 5. maja. TASS. donosi, że wylew Irtysza zatopił **znaczną część miasta Omska.** Ludność została zmobilizowana dla walki z powodzią. Od 30 lat nie pamiętają tu tak silnego wylewu.

DALEKOIDĄCE PLANY KUHNA.

Wiedeń, 5. maja. (Tel. G. P.). Tutejsze dzienniki informują, że istnieją dane na to, że celem pobytu Beli Kuhna w Wiedniu było m. i. zorganizowanie ruchu komunistycznego na Bałkanach. W planach Kuhna leżało m. i. **stworzenie sowjeckiej republiki macedońskiej.**

Pamiętajcie o deklaracjach

DLA KOMITETU 10-LECIA 19. P. P. „O. L.“ — DO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, RACHUNEK NR. 2568.

1000 ZŁ. ZA ZNALEZIENIE BALONU.

Warszawa 5. maja. (Tel. G. P.) Silny wiatr zerwał linę **balonu należącego do Instytutu Meteorologicznego**, a dokonującego właśnie pomiarów i spostrzeżeń przy pomocy aparatu samopiszącego i uniósł balon w przestworza. Instytut wyznaczył 1.000 zł. nagrody za odnalezienie balonu.

TRĘDOWATA Z SOSNOWCA WYJEDZIE DO RYGI.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.) Przebywająca w szpitalu św. Łazarza mieszkanka Sosnowca Prakseda Kulkowa, dotnięta trądem, będzie w tych dniach wywieziona do leprosorium, specjalnego zakładu dla trędowatych w Rydze. Szereg badań, przeprowadzonych z nadzwyczajną skrupulatnością przez lekarzy warszawskich, ustalił w sposób niewątpliwy, iż **cierpienie Kulkowej jest trądem, chorobą nieuleczalną, wymagającą odosobnienia chorych.** Ku temu właśnie służy leprosorium ryskie.

NOWI EMIGRANCI Z LITWY.

Wilno, 5. maja. (Tel. G. P.). „Dziennik Wileński" donosi, iż w d. 4. bm. **przybyli z Kowna przez Łotwę nowi emigranci litewscy w liczbie około 20 osób.** Są to **socjalni demokraci litewscy,** którzy uciekli przed terrorem Waldemarasa. Ostatnio przebywali oni na Łotwie, obecnie zaś przybyli do Polski ze względu na lepsze warunki znalezienia pracy.

LITEWSKIE ATAKI NA NUNCJUSZA MARMAGGIEGO.

Wilno, 5. maja. (Tel. G. P.). Prasa litewska donosi, że Nuncjusz Apostolski w Warszawie **nie przyjął delegata tymcz. Komitetu litewskiego w Wilnie,** który zawiózł mu memorjał z zarzutami przeciwko metropolicie Jałbrzykowskiemu. Delegat złożył memorjał na ręce sekretarza nuncjatury. Pisma litewskie w Wilnie pomawiają nuncjusza o stronniczość na rzecz Polski i nie szczędzą zjadliwych uwag o Watykanie.

ODWOŁANIE NUNCJUSZA Z KOWNA.

Gdańsk, 5. maja. (Tel. G. P.). Z Kowna donoszą: Dotychczasowy nuncjusz papieski w Kownie msr. Paidetti został odwołany. Jego następcą zamianowany został msr. Bartelemi.

WYROK W PROCESIE „CZARNEJ REICHSWEHRY".

Berlin, 5. maja. (Tel. G. P.) W sensacyjnym procesie szczecińskim o morderstwa kapturowe „Czarnej Reichswehry", zapadł dziś wyrok. Główny oskarżony b. porucznik Haines skazany został za zabójstwo **na 15 lat,** b. feldwebel Otte **na 4 lata,** a Groebel **na 3 lata** ciężkiego więzienia. Pięciu oskarżonych uwolniono.

KATASTROFA SAMOLOTU JAPOŃSKIEGO.

Tokio, 5. maja. (Tel. G. P.). Wielki samolot pasażerski **spadł w d. 4. bm. pod Tokio ze znacznej wysokości.** Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu. **8 inżynierów, którzy znajdowali się w samolocie, zostało zabitych.**

P. Borkowski mianowany wojewodą poznańskim.

REMISZEWSKI WOJEWODĄ LWOWSKIM?

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.) „Monitor Polski" donosi, że Pan Prezydent Rzpltej postanowieniem z dnia 30. kwietnia br. zamianował wojewodę lwowskiego **Piotra Dunin Borkowskiego wojewodą poznańskim,** zwalniając jednocześnie woj. Adolfa Bnińskiego na własną prośbę ze służby państwowej.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.) Wyłoniły się tutaj pogłoski, że następcą p. Borkowskiego na stanowisku wojewody lwowskiego ma zostać wojewoda lubelski **Remiszewski.**

Wyrok na młodych sabotażystów ukr.

SZEŚCIU GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH SKAZANO NA KARY OD 5 DO 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 6. maja.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, rozprawa przeciwko 15-tu młodocianym ukr. sabotażystom wskutek opuszczenia przez pomyłkę dwu pytań głównych przedłużyła się o jeden dzień, gdyż **trybunał unieważnił werdyt sędziów przysięgłych,** ogłoszony w piątek i wczoraj po uzupełnieniu tych pytań sędziowie przysięgli po raz wtóry wydali werdykt. **Wszystkie pytania co do zdrady głównej sędziowie przysięgli zaprzeczyli, a potwierdzili jedynie pytania w sprawie sabotaży, odnośnie do sześciu oskarżonych.** Na podstawie tego werdyktu trybunał **wydał wyrok zasądzający Michała Bażańskiego i Romana Gienyka na dziesięć miesięcy więzienia, Eugenjusza Pika na sześć mies, Jarosława Balickiego, Sylwestra Baczyńskiego i Iwana Gorinka na pięć mies. ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.**

Ponieważ zasądzeni odsiedzieli już ośm miesięcy w więzieniu śledczem, przeto tylko dwaj pierwsi pozostali celem odsiedzenia jeszcze po dwa miesięcy. Zasądzeni wyrok przyjęli, natomiast **prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary co do Gorinka, Balickiego i Baczyńskiego.**

Gdzie leży środek wszechświata?

Nowy Jork, w maju.

(+) Człowiek, który niedawno odkrył — jak się wyraża — „pępek wszechświata", nazywa się dr. Harloro Shapley i cieszy się w amerykańskim uczonym świecie wybitnem znaczeniem. Że istnieje centrum Kosmosu, podobnie jak koło czy kula ma swą oś, dokoła której się obraca, o tem wiedzieli już starożytni, którzy jednak w ludzkiej zarozumiałości kazali być właśnie naszej ziemi owym ośrodkiem wszechświata i niemało oburzali się na **uczonego Anaxymenesa,** gdy ten wypowiedział śmiałe twierdzenie, że słońce jest tak wielkie, jak cała Grecja. Niemało stuleci upłynęło, zanim dumni i zarozumiali mieszkańcy ziemi, dzięki obserwacjom astronomów doszli do przekonania, że to nie świat kręci się dokoła ziemi, lecz ziemia wraz z całym systemem słonecznym toczy się w nieskończoność dokoła nieznanego, tajemniczego centrum.

Po żmudnych, długoletnich badaniach, dr. Shapley doszedł do przekonania, że nasz system słoneczny leży dość daleko od „pępka wszechświata": **Oto światło potrzebuje**

aż 52000 lat,

aby dotrzeć od nas do centrum Kosmosu. Zważywszy, że światło przebiega w ośmiu minutach, odległość od ziemi do słońca, w 4 i pół godzinach do Neptuna — umysł ludzki nie jest wprost w stanie wyobrazić sobie ową odległość.

Musimy się więc pogodzić z myślą, że matka - ziemia jest kopciuszkiem, bardzo oddalonym od wielkiego ołtarza wszechświata. Jak wiadomo, dla oka naszego „krańcem" świata jest

droga mleczna,

ta olbrzymia obręcz, pozornie opasująca całe niebo. Ale gdyby czyjś duch zdołał pobiec na promieniu świetlnym i dotrzeć po tysiącach lat do drogi mlecznej, będącej **zbiorowiskiem mirjad światów** — znalazłby znowu w odpowiedniej odległości drugą „drogę mleczną", zaś ta pierwsza, widziana przez nas, przedstawiałaby mu się z perspektywy jak olbrzymia soczewka. W środku owej soczewki — wedle zdania uczonych — wirują w posępnym mroku

roje wygasłych słońc,

istne cmentarzysko zamarłych światów, wycofanych z „aktywnego" obiegu i zdążających wraz z „żywemi" słońcami do wspólnego, nieznanego celu...

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA W POLSCE.

Warszawa, 5. maja. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy p. Strode, przedstawiciel **fundacji Rockefellera** w państwach słowiańskich. P. Strode odbyć ma podróż po Polsce, przyczem towarzyszyć mu będzie dawny przedstawiciel Fundacji p. Miller.

BURZLIWE ZAJŚCIA W FABRYCE.

Piotrków, 5. maja. (Tel. G. P.) W fabryce Wojciechów w Kamińsku doszło w dniu 4 bm. do bardzo burzliwych zajść. Część robotników wpadła do kantoru fabrycznego, wyciągnęła dyrektora Kryhiera na dziedziniec fabryczny, a stąd na ulicę i zaczęła go bić. Na dziedzińcu zgromadziło się około 1000 robotników, którzy zajęli wrogą postawę wobec przedstawicieli zarządu fabryki. Przyczyną zajść było ogólne wypowiedzenie pracy przez zarząd fabryki, który zamierza zaangażować robotników na nowych podstawach. Fabryka została unieruchomiona. Silny oddział policji strzeże wejścia do fabryki.

„ITALIA" WALCZY Z TRUDNOŚCIAMI.

Vadso 5. maja. (Tel. G. P.) **Sterowiec „Italia"** po załadowaniu zapasów benzyny i żywności **jest gotów do startu na północ.** Utrudnia tę podróż szalejące tam, obecnie wichry i śnieżyce. Pomocniczy okręt sterowca „Citta di Milano" dotarł już do Greckay, przebywając ostatni kilometr drogi **przy pomocy wysadzenia lodu dynamitem.**

DZIENNIK ROSYJSKI W WILNIE.

Wilno, 5. maja. (Tel. G. P.) Przybył tu przedstawiciel sowieckiego „Gosisdatu". Ma on zamiar założenia w Wilnie wydawnictwa perjodycznego w języku rosyjskim. Według informacji „Słowa", poszukuje on już drukarni i angażuje współpracowników.

STRACONY KAPITAŁ JOHN BULLA.

Londyn 5. maja. (Tel. G. P) Dzienniki przypominają w związku ze śmiercią gen. Wrangla, że **rząd angielski wydał przeszło 50,000.000 funtów szterl. na popieranie wojny domowej w Rosji.**

ŚMIERTELNA PRZEJAŻDŻKA „DLA WRAŻEŃ".

Nowy Jork 5. maja. (Tel. G. P.) Kilka osób żądnych wrażeń wynajęło na lotnisku Johnsonfield koło Dayton (stan Obio) samolot dla dokonania krótkiej przejażdżki. Wkrótce po starcie, gdy samolot znajdował się na wysokości około 50 mtr. **odpadło jedno skrzydło i aparat runął na ziemię.** Trzej pasażerowie i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.



Miljonowe nadużycia we Lwowie na szkodę skarbu kolejowego.

Aresztowanie wysokiego dygnitarza dyr. kolejowej, importowanego z Wilna, jego pomocników i bogatego dostawcy Leitera.

Lwów, 6. maja.

Wczoraj w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy rozeszła się we Lwowie **wieść o aresztowaniu wysokiego dygnitarza lwowskiej Dyrekcji kolejowej, oraz dwu jego podwładnych urzędników i jednego multimiljonera dostawcy kolejowego**. Aresztowania te wywołały

niesłychaną sensację,

a zarazem bardzo przykre uczucie, gdyż dotknęły pośrednio **instytucję państwową, cieszącą się powszechnym szacunkiem,** która dotąd nigdy nie dała powodu do mówienia o niej źle. Cały bowiem personal tej instytucji z Prezydjum na czele składa się **z ludzi, wychowanych w czystej atmosferze obowiązkowości i rzetelności** i spełniał swe obowiązki uczciwie i sumiennie ku pożytkowi ogółu i zadowoleniu władz przełożonych.

Ex-czynownicy rosyjscy.

Przed trzema laty centralne władze kolejowe przeniosły **z dyrekcji wileńskiej do lwowskiej inż. Władysława Pawłowicza b. urzędnika rosyjskiego i powierzyły mu kierownictwo**

Wydziału zasobów,

nadając mu V stopień służbowy, a zatem wydziału niezwykle ważnego, skupiającego wszystkie dostawy dla całej Dyrekcji lwowskiej.

Tuż po jego nominacji pojawiły się w prasie lwowskiej **krytyczne uwagi o jego osobie.** Zwłaszcza zarzucano mu, że **bezprawnie przywłaszczył sobie tytuł inżyniera.** Po zadomowieniu się we Lwowie nowy naczelnik wydziału zasobów. rozpoczął na wielką skalę **ściąganie do Lwowa swoich przyjaciół,**

b. urzędników rosyjskich

z dyrekcji wileńskiej, tak, że wkrótce wszystkie stanowiska kierowników grup w Wydziale **zajęli nowi przybysze.** Prawą ręką i serdecznym przyjacielem naczelnika był **st. kontrolor (również ściągnięty do Lwowa z Wilna) Czesław Skudło,** a jako „der dritte im Bunde" figurował **Antoni Konasiński.**

Pawłowicz i jego ludzie owładnąwszy wydziałem, **zaczęli wprowadzać**

metody rosyjskie

przy zawieraniu umów o dostawy. To też wkrótce **jedynym dostawcą Dyrekcji lwowskiej został przemysłowiec drzewny, znany bogacz**

Salomon Szulim Leiter,

zam. przy ul. Lindego 6.

Aczkolwiek Leiter był tylko **dostawcą drzewa, a głównie progów,** potrafił on **odsunąć od dostaw wszystkich konkurentów z różnych branż i stał się jedynym generalnym dostawcą z monopolem na wszystkie artykuły potrzebne dyrekcji kolejowej.**

Zdemaskowanie nadużyć.

Jak się to stało, łatwo zrozumieć, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że Pawłowicz od dłuższego już czasu **jest posiadaczem pięknej willi we Lwowie, kilku parcel, wspaniałego urządzenia mieszkaniowego itd.** Podobnie **porośli w pierze jego wymienieni wyżej przyjaciele i pomocnicy.** Leiter do spółki z Pawłowiczem i jego adherentami **rozpoczął uprawiać**

systematyczne nadużycia

na szkodę skarbu kolejowego. Nadużycia te przybrały **niezwykle jaskrawe formy** i jak twierdzą wtajemniczeni, **sięgają one**

fantastycznych sum.

Nawet w przybliżeniu nie można podać **okrągłej sumy szkód poniesionych dotąd przez skarb kolejowy.** Dla ilustracji wystarczy zaznaczyć, że jak z kilku dotąd ustalonych pozycji wynika, **skarb poniósł szkodę w wysokości**

700.000 złotych,

a pozycji takich, niestwierdzonych jeszcze, jest całe mnóstwo. Szkody te więc niewątpliwie będą się obracały

w cyfrach miljonowych.

Przed kilku tygodniami **Nadzwyczajna Komisja do Zwalczania Nadużyć w Warszawie, otrzymała obszerne i szczegółowe doniesienie,** w którem opisano, w jaki sposób inż. Pawłowicz et consortes **okradają skarb państwa.** Informatorzy dokładnie podali, **ile i kiedy Pawłowicz**

pobrał łapówek

od Leitera, jakie i w jakiej ilości materjały Leiter dostarczał, ile przy tej sposobności skradł, oraz ile prowizji od każdej dostawy pobierali pomocnicy Pawłowicza.

Rewizja i aresztowania.

Nadzwyczajna Komisja po otrzymaniu tego szczegółowego materjału **poleciła przeprowadzenie dochodzeń wstępnych** swemu delegatowi we Lwowie i sędziemu dr. **Lindertowi.** Przy pomocy organów policyjnych dr. Lindert **prowadził żmudne dochodzenia przez kilka tygodni.** Wyniki ich **potwierdziły w zupełności treść doniesienia.** Na podstawie przesłuchania świadków, sędzia dr. Lindert

ustalił winę

inż Pawłowicza, jego dwu podwładnych Skudły i Konasińskiego, oraz dostawcy Leitera.

Wreszcie wczoraj nastąpił punkt przełomowy w tej niepowszedniej aferze: O godz. 12 w południe **sędzia Lindert w asystencji szefa wydziału śledczego nadkom. Parylewicza, komisarza dr. Bendy, oraz kilku wywiadowców udał się autem do Dyrekcji kolejowej, gdzie natychmiast o mającej nastąpić**

rewizji w wydziale zasobów

oraz aresztowaniach zawiadomił prezesa p Prochtla-Morawiańskiego, poczem przystąpił do aktu

Naprzód **poddano rewizji biurka inż. Pawłowicza,** oraz jego dwu podwładnych, poczem w imieniu prawa

aresztowano ich

i z miejsca autem wszystkich trzech **odwieziono do więzienia śledczego** przy ul. Batorego. Następnie

opieczętowano biura

Wydziału zasobów, a to celem dokładnego zbadania wszystkich aktów.

Z kolei cała komisja z sędzią Lindertem na czele **udała się do mieszkania Leitera przy ul. Lindego 6.**

Po wkroczeniu sędziego Linderta i policji, dokonano **dokładnej rewizji,** w czasie której znaleziono **zapiski i listy. wysoce kompromitujące Pawłowicza i spólników, a potwierdzające treść doniesienia co do nadużyć i łapownictwa.** Po opieczętowaniu kasy wertheimowskiej i biurka **Leitera aresztowano** i odstawiono do więzienia. Aresztowani urzędnicy **pozostają pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej z par. 101 u. k.**

Rewizje i aresztowania, dokonane w gmachu Dyrekcji kolejowej w godzinach urzędowych, **wywołały wśród setek urzędników niezwykłe poruszenie** i były komentowane przez cały dzień w mieście.

Jak się dowiadujemy, w sprawę tych olbrzymich nadużyć **wmieszanych jest jeszcze**

kilkanaście osób,

które w najbliższych dniach również zostaną aresztowane. Nici dochodzeń sięgają do Warszawy, a pono **współdziałali w nich również urzędnicy Ministerstwa kolei.**

Wielkie nadużycia w urzędzie celnym warszawskiej Dyr. kolejowej.

9 URZĘDNIKÓW POD ZARZUTEM MACHINACJI NA TLE NOWYCH STAWEK CELNYCH.

Warszawa 5. maja. (Tel. G. P.) „Exp. Por." donosi, że komisja nadzwyczajna wykryła w ostatnich dniach **poważne nadużycia pozostające w związku z waloryzacją ceł.** Polegały one na tem, że **już po wprowadzeniu wyższych stawek celnych oclono wiele wagonów towarów zagranicznych według stawek poprzednich,** co naraziło skarb państwa na wielkie straty, gdyż różnica między dawnemi a obecnemi stawkami sięga 75, a nawet 100 proc. W wyniku dochodzeń postanowiła komisja **wszcząć śledztwo sądowe** w sprawie przestępstwa przekroczenia władzy i łapownictwa **przeciwko 9 urzędnikom urzędu celnego w Warszawie warszawskiej dyrekcji kolejowej.**

Młodociane amatorki kina.

OFIARY MAGJI FILMOWEJ. — DWIE MŁODE I PIĘKNE ANGIELKI. — UCIEKŁY Z PENSJONATU. — DROGA DO ALEKSANDRJI. — STRASZLIWA GEHENNA. — U SZEIKA ARABSKIEGO. — UCIECZKA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w maju.

(H) Któraż z kobiet, bez względu na wiek, nie marzy obecnie o **laurach filmowych?** Każda z nich gotowa jest

wszystko poświęcić,

zaryzykować nawet **dobre imię** i narazić się na szereg **poważnych niebezpieczeństw, gdy** tylko idzie o możliwość zostania **olśniewającą gwiazdą filmową.**

Nic dziwnego, że te namiętne zwolenniczki kina, zaślepione sławą takich potentatek ekranu, jak **Pola Negri** czy **Gloria Swanson,** wpadają nieraz łatwowiernie w ręce rozmaitych **oszustów, hochstaplerów, wykpigroszy i zbrodniarzy.**

Coś podobnego spotkało niedawno **dwie młode Angielki,**

15-letnią Mary Hanson i 16-letnią Elzę Rzinsay,

a historja tych młodych dziewcząt, żywo komentowana przez prasę **angielską, oburzyła do głębi** opinję publiczną.

Mary i Elza, serdeczne przyjaciółki, uczenice **wytwornego pensjonatu** w Londynie, córki zamożnych właścicieli ziemskich, mało miały stosunkowo sposobności chodzenia do kina. Mimo to **zapłonęły żądzą**

poświęcenia się karjerze filmowej,

zwłaszcza, że obie uchodziły w pensjonacie **za najpiękniejsze.** Toteż, kiedy wyczytały w jednym z dzienników anons **„wytwórni filmowej"**, wybrały się tam cichaczem i zostały natychmiast zaangażowane.

Zaproponowano im odrazu **wyjazd do Aleksandrji,** gdzie właśnie miano rzekomo rozpocząć kręcenie egzotycznego filmu pt.:

„Miłość szeika Burana".

Dziewczęta zawahały się nieco, ale **żądza sławy i przygód** zwyciężyła wszelkie skrupuły. Mary i Elza nie wróciły więcej do pensjonatu, lecz już następnego dnia wyjechały do Aleksandrji.

Po szczęśliwej podróży przybyły dziewczęta **do Aleksandrji.** Ulokowano je odrazu w jednym z tutejszych **lupanarów.** Dla biednych Angielek rozpoczęła się

istna gehenna.

Wiodły żywot **straszliwy,** pełen **nędzy i upokorzenia.** A kiedy usiłowały uciec, wywieziono je z Aleksandrji i sprzedano jednemu **z szeików arabskich.** Bawiły u niego — na szczęście razem — przez kilka miesięcy. Cudownym zaiste zbiegiem okoliczności udało się im uciec stamtąd i dostać do **najbliższej placówki wojskowej.**

W stanie, godnym pożałowania, powróciły **biedne ofiary magji filmowej do ojczyzny...**

Najsroższa kara: małżeństwo!

STRZELAJĄCY MŁODZIENIEC I ZESZPECONA PANNA PRZEZ SALĘ SĄDOWĄ PÓJDĄ DO OŁTARZA.

Paryż, w maju.

(e) Coraz częstszem zjawiskiem we Francji są przestępstwa, dokonywane pod wpływem **zawiedzionej miłości lub zdrady.** Francuscy sędziowie przysięgli mają jednak wiele współczucia dla serc zranionych śmiertelnie grotami Amora i wydają wyroki **przeważnie uwalniające.**

W ostatnich czasach często sądy przysięgłych **odraczają wyroki na kilka tygodni,** stawiając za warunek zawarcie **związku małżeńskiego.** Jeśli w przeciągu ściśle określonego czasu wykażą się oskarżeni świadectwem ślubu, następuje **zawieszenie kary.**

Przed kilku właśnie dniami skazano na **małżeństwo** dwoje młodych ludzi: Mr. **Adolf Lucessi** strzelił do narzeczonej, podejrzewając ją o niewierność. Kula zraniła dziewczynę w policzek i spowodowała **oszpecenie twarzy.**

Podczas rozprawy sądowej dziewczyna darowała winę kochankowi i prosiła sędziów o uwolnienie go. Młodzieniec tak się wzruszył tym objawem szlachetności, że w gorących słowach **wyznał narzeczonej gorącą miłość i oświadczył gotowość natychmiastowego jej poślubienia.** Trybunał sędziów przysięgłych ukarał młodego zapaleńca **6 miesięcznem więzieniem,** z tem jednak **zastrzeżeniem, iż nie będzie** on odsiadywał kary, jeśli w ciągu 30 dni **poślubi zeszpeconą pannę.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w maju.

Dla Zakładu św. Józefa. Celem zasilenia funduszów Zakładu św. Józefa, cieszącego się zasłużoną popularnością, wydał sędzia dr. Wacław Romanowski własnym kosztem tomik swoich wierszy, przeznaczając czysty dochód tej instytucji.

Autobusy dla komunikacji na przestrzeni **Przemyśl-Dubiecko-Dynów** i z powrotem rozpoczęły onegdaj kursować — jako konkurencja dla wozów **Przem. Tow. Autob.** Należytość przewozowa, pobierana przez nowe przedsiębiorstwo jest niższa. Słychać też, że inna firma uruchomi w najbliższym czasie kilka autobusów **najnowszego typu** dla lokomocji w mieście samem.

Śp. Marjan Pniaczek, profesor Państwowej Szkoły Handlowej, zmarł tu po długich a ciężkich cierpieniach. Zgon przedwczesny tego niepowszedniej miary człowieka i pedagoga wywołał głęboki żal. Śp. Pniaczek był bowiem nietylko szczerze kochanym przez młodzież, która w Nim czciła **idealnego przewodnika i wychowawcę,** lecz także szerokie sfery otaczały Go zasłużonem poważaniem, jako wzorowego obywatela-działacza na niwie szkolnej, wykonującego obowiązki **z prawdziwem zamiłowaniem,** które miało swoje źródło w niezwykłej kulturze i wykształceniu osobistem.

Cześć pamięci zacnego i zasłużonego obywatela!

Turniej szachowy oficerów garnizonu przemyskiego rozpoczął się onegdaj, przy udziale 17 szachistów którzy grają we wtorki i czwartki w Kasynie oficerskiem od godz. 5.30. Turniej zakończy się 15. czerwca br. Mistrzem szachowym w r. 1927 był **maj. szt. gen. Damec.**

Walne zgromadzenie „Sokoła" powołało do wydziału na r. 1928 pp. em. pułk. R. Kwiatkowskiego, dyr. Jana Smolkę, Kazimierza Podhajskiego, Jana Oklejowicza i Eugenjusza Waygarta. Przed zgromadzeniem rozesłał Wydział sprawozdanie ze swojej działalności, w którem szczegółowo zestawił wyniki uzyskane w działach: wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, obchodów, bibljoteki, gospodarczej itp.

Konferencja dyrektorów przemyskich szkół średnich. W sobotę, 28. kwietnia br. popołudniu odbyła się w gimnazjum im. Słowackiego pod przewodnictwem dyrektora dr. **Skorskiego,** konferencja dyrektorów przemyskich średnich zakładów naukowych (gimnazjów, seminarjów, szkół zawod. i handl.), poświęcona **fizycznemu wychowaniu młodzieży szkolnej.** W konferencji uczestniczył delegat lwowskiego Kuratorjum szkolnego.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. V. 1928.

EDGARD WALLACE. 77

MŚCICIEL

— A to co? — spytał — tu widzę ślady jego zabłoconych butów na dywanie i słyszałem jego krzyk. Gdzie on jest?

Pod ręką detektyw miał browning ciężkiego kalibru. Jeden ruch ze strony staruszka, a będzie leżał bez życia na podłodze.

Mr. Longvale nie okazywał jednak żadnej napastliwości, ani złych zamiarów. Jego głos był łagodny, jak u dziecka. Zdawał się być szalenie dumny ze zbrodni, które w jego umyśle wcale zbrodniami nie były.

— Jeśli pan istotnie pragnie mnie zabrać do Chichester, owszem pojadę. W swojem pojęciu lub w pojęciach swych przełożonych może pan mą rację, ale przerywając moją pracę, wyrządza pan niesłychaną krzywdę całej ludzkości, której służąc wydałem tysiące funtów. Nie odczuwam jednak żalu do pana.

Wyciągnął flaszkę z dębowego bufetu pod ścianą i nalał dwie szklanki.

— Napijemy się wzajemnie za nasze zdrowie — rzekł niezmiernie uprzejmie — i wypił z tą radością, z jaką dawniej amatorowie win smakowali szlachetne napoje.

— Pan nie pije? — spytał ze zdziwieniem.

— Ktoś inny już pił poprzednio.

Półpełna szklanka stała na bufecie. Mike spostrzegł ją w tej chwili.

— To wino nie bardzo mu smakowało widocznie — zauważył.

Staruszek westchnął.

— Mało osób rozumie się na winie — rzekł, strzepując ziarnko pyłu na swej kamizelce, poczem wyciągnąwszy jedwabną chustkę z kieszeni, schylił się i począł delikatnie okurzać swe lakierowane trzewiki.

Brixan z ręką w kieszeni, z palcem na cynglu stał gotów do strzału na krótkim dywaniku, umieszczonym przed kominkiem. W jakiej formie i skąd nadejdzie niebezpieczeństwo, nie wiedział narazie. Niebezpieczeństwo zaś zbliżało się. Okropne i nieubłagane, uwydatnione jeszcze przez słodycz mowy i zachowanie staruszka.

— Proszę mi przyznać rację, kochany panie — ciągnął dalej mr. Longvale, wciąż okurzając trzewiki.

I wówczas nim Mike zdołał się zorjentować, tamten schwycił za konice dywanika, na którym stał detektyw i szybko pociągnął ku sobie. Nie zdoławszy uzyskać równowagi, Michał z hałasem padł na ziemię, uderzając głową o dębowe obramowanie kominka i wypuszczając z dłoni rewolwer, który daleko poleciał po woskowanej posadzce. W mgnieniu oka starzec rzucił się na niego, odwrócił go twarzą do ziemi i pociągnął w tył jego ręce. Chłopak usiłował walczyć, lecz czuł się jak dziecko w tym potężnym uścisku. Na rękach zauważył zimne dotknięcie stali. Rozległ się trzask i kajdanki zaskoczyły mocno.

Ktoś przechodził drogą. Starzec wyprostował się i jedwabnym szlafrokiem kilka razy owinął głowę detektywa. Zapukano do drzwi; jedno spojrzenie, by przekonać się, że jego więzień jest unieszkodliwiony i p. Longvale zgasił szybko lampę i z jedną świecą. Z drugą wyszedł na korytarz. Był tylko w kamizelce, więc policjant ze Scotland Yardu, przeprosił go usilnie, jako człowieka, którego swem pukaniem musiał wyciągnąć z łóżka.

— Czy pan nie widział pana Brixana?

— Pana Brixana? — odparł staruszek — owszem, był tu przed paroma minutami i pojechał dalej do Chichester.

Mike słyszał głosy, ale nie mógł odróżnić słów. Jedwabna płachta tamowała mu oddech i zwolna zaczął tracić przytomność, gdy p. Longvale powrócił, odkręcił szlafrok i włożył go na siebie.

— Jeśli pan będzie krzyczał, to zeszyję panu usta — rzekł tak naturalnie i uprzejmie, że mogło to wyglądać na żart z jego strony; lecz Mike wiedział, że starzec groźbę swą jak najdokładniej wykona. Ten piękny starzec przezwany „Monsieur de Paris", na dworze Ludwika nie tylko wieszał i ścinał; okopcone cele Bastylji były nieraz świadkami niesłychanych wprost tortur które stary kat wykonywał bez drgnienia powieki.

(C. d. n.)

Nagły zgon zasłużonego urzędnika-obywatela.

KTO PONOSI WINĘ PRZEDWCZESNEJ ŚMIERCI Ś. P. RADCY WIKTORA ŚWISTERSKIEGO.

Lwów, 6 maja.

(.) Jak grom z jasnego nieba wstrząsnęła miastem naszem wiadomość o śmierci jednego z najdzielniejszych pracowników i najzdolniejszych urzędników lwowskiego Magistratu śp. radcy **Wiktora Świsterskiego.** Ś. p. Zmarły bowiem pochodząc ze starej lwowskiej rodziny mieszczańskiej, **był prawdziwem dzieckiem Lwowa i przywiązany całem sercem do naszego miasta, oddawał się z całem poświęceniem służbie dla jego dobra. Zgon ten jest tem tragiczniejszy, że zabiera człowieka w pełni sił, wśród niezwykle tragicznych okoliczności, jako ofiarę systemu panującego obecnie w Magistracie lwowskim.**

Śp. Wiktor Świsterski urodził się we Lwowie w r. 1873. Ojciec jego **właściciel realności i poważany kupiec,** należał do osobistości nadzwyczaj popularnych w naszem mieście. Był jednym z pierwszych radnych w autonomicznej Radzie miejskiej, w której spełniał przez lat kilkanaście gorliwie obowiązki dobrego obywatela. Niemniej znaną postacią był stryj śp. Wiktora ks. kan. Andrzej Świsterski, długoletni członek rzym. kat. Kapituły, znany ze swoich dzieł dobroczynnych i wydatnej duchowej działalności. Śp. Wiktor urodzony we Lwowie, tu także kończył szkoły, a następnie wydział prawny, **pocem wierny tradycji rodzinnej postanowił wstąpić do Magistratu, ażeby służyć jak najlepiej swojemu miastu.** Przeszedłszy wszystkie szczeble urzędnicze, odznaczając się zawsze gorliwą i pilną służbą, został wreszcie mianowany przed laty kilkunastu radcą Magistratu, poczem powierzono mu **kierownictwo departamentu przemysłowego, na którem to stanowisku dzięki swoim wybitnym zdolnościom i zrozumieniu potrzeb naszego miasta położył wybitne zasługi około rozwoju tej ważnej gałęzi życia gospodarczego.**

To też do lat ostatnich **ogólne uznanie towarzyszyło temu wybitnemu urzędnikowi - obywatelowi. Dopiero nowe rządy w Ratuszu stały się prawdziwą klęską dla śp. Wiktora.** To bowiem, co było dotąd jego walorem i zasługą, stało się w oczach nowego władcy Magistratu jego największą winą i kamieniem obrazy. W swojej nieprzejednanej niechęci do sfer mieszczańskich, już samo **mieszczańskie pochodzenie śp. radcy Świsterskiego uważał p. kom. Strzelecki za dostateczny powód do szykan i wytyków w stylu zaiste dotychczas zupełnie niepraktykowanym w Magistracie lwowskim.** Przez kilka miesięcy z rzędu przechodził śp. Świsterski prawdziwą **gehennę sekatur,** nie chcąc jednak wyciągać z tego konsekwencji i przypuszczając, że jego pilna i pełna najlepszej woli służba zwycięży nakoniec „system" p. Komisarza.

Niestety siły moralne śp. radcy Świsterskiego okazały się większe, aniżeli jego siły fizyczne. **Serce śp. Zmarłego nie mogło wytrzymać tych wszystkich drobnych i dotkliwych szpilek i ukłuć, jakich mu nie szczędzono z góry.** To też przed dwoma niespełna miesiącami **zapadł ciężko na nerwicę serca,** a kilkutygodniowy odpoczynek został przez lekarzy uznany za konieczny dla powrotu jego do zdrowia. **To kilkutygodniowe uchylenie się od obowiązków służbowych zostało przez p. kom. Strzeleckiego uznane za dostateczny pretekst do pozbycia się niemiłego sobie urzędnika po jego gorliwej dwudziestokilkuletniej służbie w instytucji samorządowej.**

P. kom. Strzelecki ze zwykłą sobie bezwzględnością nie wahał się **zwolnić śp. radcy Świsterskiego z jego obowiązków i przenieść w stan nieczynny. Na jego zaś miejsce powołał z poza Magistratu zaledwie 30-letniego urzędnika z Województwa p. Klimowa, mianując go szefem wydziału przemysłowego.**

W swoim czasie donosiliśmy wyczerpująco **o niesłychanem oburzeniu, jakie to mianowanie wywołało wśród urzędników gminnych.** Oburzenie to było tem silniejsze, że p. Strzelecki, kierujący się zawsze **metodami autokratycznemi,** poszedł i w tym wypadku drogą zupełnie nielegalną, a mianowicie **z pogwałceniem regulaminu statutu gminy miasta Lwowa,** który przewiduje, iż do mianowania naczelnika wydziału należy zasięgnąć opinji **Związku urzędników gminnych,** jakoteż opinji **Rady Przybocznej.**

Bezwątpienia ten pośpiech w mianowaniu p. Klimowa i podniesienie go odrazu z VIII. do V. stopnia służbowego, miało na celu **postawienie radcy Świsterskiego przed faktem dokonanym, — zamknięcie mu raz na zawsze drogi do powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko.** Zamiar ten był tak widoczny, że dla doświadczonego urzędnika nie mógł on być zupełnie podawany w wątpliwość i osłabić tego ciosu nie mogło w nieszczerym tonie wystylizowane pismo p. Komisarza, w którem obok przeniesienia w stan nieczynny znajdowała się konwencjonalna wzmianka, iż p. Komisarz zostawia sobie do dyspozycji użycie p. radcy Świsterskiego po jego powrocie do zdrowia.

Cios ten uderzył tak silnie w osłabione już serce radcy Świsterskiego, ofiary swego mieszczańskiego pochodzenia, że **choroba przeszła w stan beznadziejny, a w dniu wczorajszym śp. Świsterski wyzionął ducha.**

Afera z mianowaniem p. Klimowa i szczegóły szykan, jakim podlegał od szeregu miesięcy ze strony nowego zarządu miasta śp. radca Świsterski, były powszechnie znaną we Lwowie tajemnicą i przedmiotem licznych a zgoła dla nowego zarządu miasta niepochlebnych komentarzy. **To też wiadomość o śmierci śp. radcy Świsterskiego wywołała w szerokich sferach obywatelskich naszego miasta niesłychane oburzenie przeciwko metodom p. kom. Strzeleckiego, którego rządy w Magistracie zaczynają znaczyć się trupami. Fakt śmierci śp. radcy Świsterskiego dopełnia tej miary goryczy, jaką obywatelstwo miasta Lwowa napełnia system gospodarczy komisarjatu i chyba będzie tym ostatnim argumentem, który powinien skłonić władze centralne do odwołania umocowanego przez siebie, a tak niefortunnie dobranego sternika naszej nawy samorządowej.**

—o—



NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Profesorowi Dr. Bocheńskiemu, p. Dr. Mączewskiemu, p. Dr. Sawickiej, p. Dr. Libhardowi za świetnie przeprowadzoną operację oraz troskliwą i bezinteresowną opiekę — zasyłam tą drogą serdeczne Bóg zapłać 3848

Anna Mandziak.

Proszę o głos.

HAŁAŚLIWE UPRZĄTANIE ŚMIECI.

Lwów, 6. maja.

Nie wątpiąc, że p. komisarz Strzelecki w chwilach wolnych od rozważania zagadnień wielkich jak budżet m. Lwowa i obmyślanie źródeł nowych podatków, znajdzie też nieco czasu i dobrej woli na usłyszenie małych bolączek obywateli, przytaczamy nadesłany nam żałosny głos mieszkańców posesji przy ul. Miłkowskiego.

Dom ten stanowi zamknięcie „ślepej uliczki" i z tego powodu (zdaje się) miejscy uprzątacze urządzili tu sobie skład skrzynek na śmiecie, które w szlachetnej troskliwości o urozmaicenie obywatelom nudnego życia, umieścili tuż pod ich okna mi. Nic w temby nie było strasznego, boć oklepane bujdy o bakcylach zatruwających organizmy ludzkie etc. wymyślone zostały niewątpliwie tylko przez złośliwych wrogów wszelkich magistrackich poczynań w dziale tzw. sanitarnym. Można ostatecznie dla świętej zgody z Magistratem połykać odpowiednie ilości miljonów czy biljonów bakterji. Nie każdemu to idzie na chorobę i nie każdy od tego umiera. Natomiast o wiele przykrzejsze i trudniejsze do zniesienia są wrażenia akustyczne. O godz. pół do 6 rano przychodzi kilku dzielnych funkcjonarjuszy, którzy zapewne chcąc spłoszyć resztki snu ze swych powiek, czynią tak piekielny hałas przy sposobności manipulacji z owemi skrzynkami, że budzą wszystkich mieszkańców domów okolicznych, nie wyłączając małych dzieci, które jak wiadomo odznaczają się twardym snem i wielkim wrzaskiem towarzyszącym obudzeniu.

Nasz informator, który dzięki temu niepatentowanemu systemowi „magistrackiego budzika" zaczyna swój dzień o dwie godziny wcześniej, zainterpelował raz przez okno uprzejmie jednego z funkcjonarjuszy zakładu czyszczenia miasta:

— Nie mogliby panowie o parę godzin później załatwić swą pracę? Wszak przez was wyspać się nie możemy.

Funkcjonarjusz ukazał dziąsła w zgryźliwym uśmiechu i odparł sarkastycznie:

— Aha! To wy burżuje byście się barłożyli wtedy, gdy my już musimy pracować? Nic z tego! Równość musi być!



Jaką siłę przedstawia armja afgańska?

REORGANIZACJA I POWSZECHNY OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ, DATUJĄ SIĘ OD 5 LAT. — WPŁYWY TURECKIE I SOWJECKIE. — ŚWIETNY MATERJAŁ LUDZKI, LECZ LICHE UZBROJENIE.

Lwów, 5. maja.

(-r-) Wobec doniosłej roli jaką odegra Afganistan **w ewentualnym konflikcie anglo-sowjeckim, warto zapoznać się z siłami militarnemi tego państwa,** które dzięki wizycie króla Amanullaha jest obecnie przedmiotem zainteresowania całej Europy:

Afganistan **do 1923 nie znał obowiązku powszechnej służby wojskowej.** Wojsko było zaciężne, a służba dożywotnia. W r. 1923 wprowadzono pod kierunkiem tureckiej misji wojskowej **nowy ustrój armji, oparty na wzorach turecko-niemieckich.** Służbie wojskowej podlegają **wszyscy mężczyźni od 21 roku życia.** Żołnierze zapasowi tworzą 4 kategorje (do 30, do 35, do 40 i ponad 40 lat). **Służba jest 2-letnia.** Ustawa przewiduje **służbę ochotniczą,** zastępstwo a nawet wykup za 400 rubli. **W razie wojny powołaniu podlegają mężczyźni od 16 do 70 lat.**

Wojsko (będące obecnie wciąż jeszcze w stadjum reorganizacji) **liczy 8 dywizji.** Piechota ma 25 pułków (76 batal[j]onów), kawalerja 10 pułków artylerja 8 pułków, lotnictwo 2 eskadry, inżynierja 8 batalionów saperów. Nadto istnieją **wojska „kutwali"** (żandamerja i policja) w ilości 5 pułków. Wreszcie wojownicze plemiona koczujące wystawiają **wojska nieregularne,** obliczane na 60—90 tys. ludzi.

W reorganizacji wojska afgańskiego wybitną rolę odgrywają instruktorzy tureccy i sowjeccy. Corocznie wysyła się pewną ilość oficerów do Rosji i Turcji na studja.

Uzbrojenie przedstawia się dość licho (rosyjskie karabiny z 1891 r., austrjackie Werndle z 1881, działa przeważnie rosyjskie starych typów).

O wiele lepiej przedstawia się bitność armji. Afganowie są **urodzonymi żołnierzami,** mają głęboko zakorzenione przywiązanie do kraju i poczucie dyscypliny. Ogniową próbę swej wartości złożyła armja afgańska w r. 1924, walcząc z Anglją w niezwykle ciężkich i demoralizujących warunkach wśród szerzącego się naokół powstania. Walka ta po trzech miesiącach zakończyła się honorowym pokojem. **Anglja uznała niepodległość Afganistanu** i zawarła pokój na zasadach równości.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. V. 1928.

PAUL BIALAR.

Nowe życie.

— Siadaj, stary... To bardzo ładnie z twojej strony... Nie widzieliśmy się tak dawno...

Z uradowaną miną zapraszał Tardif pana Larrimet'a, wskazując mu stojący przy biurku fotel i ciągnął dalej:

— Najmniej z jakie dwa lata... Może cygarko?

Na stole stała szklanka kawy i butelka z likierem.

— Nie pijesz już... Wiesz, wcale się nie zmieniłeś... Najwyżej włosy... tak... tylko włosy...

— Mówiłeś mi wtedy, że jeśli będę tędy przechodził... — odparł nieśmiało Larrimet — właśnie akurat przechodziłem...

— I wstąpiłeś do mnie... To mnie bardzo cieszy... Czy naprawdę poraz pierwszy tędy przechodziłeś... Ach, pamiętasz, Larrimet?...

— Pamiętam....

W ciągu tych pięciu sekund przemknął im przed oczyma obraz pięciu lat życia. Ci dwaj żołnierze, służący ongiś w jednym pułku, przeżywali w myślach wspólną przeszłość. Tardif westchnął:

— To były dobre czasy...

— Czy nie jesteś szczęśliwy?

— Nie bardzo...

Larrimet odparł:

— Wiedziałem o tem...

Milczenie. Tardif znowu wypił kieliszek i odsunął flaszkę.

— Wiele się zmieniło od tego czasu — rzekł po chwili. — Jestem bogaty... Może się nigdy nie spotkamy, mogę ci więc wszystko powiedzieć.

Larrimet wziął go za rękę:

— Masz rację... Nie poraz pierwszy przechodzę koło twego domu, ale wstąpiłem dziś, gdyż mam ci coś do zakomunikowania... Ja, widzisz, jestem biedny... kawaler jeszcze... jestem zupełnie sam...

— A ja jestem bogaty... Mam żonę... i też jestem samotny.... — odparł Tardif i po chwili ciężkiej zadumy dodał: Zawsze trzeba słuchać... Zawsze człowiek jest niewolnikiem.... Nie jestem szczęśliwy... o, nie... Mam żonę... Mówimy sobie tylko „dzień dobry" i „dobranoc"... I to jest moje życie...

— A twoja żona?... Czy nie kochasz jej wcale?...

— Trudno mi sobie wogóle przypomnieć czy ja kiedyś kochałem....

— Przecież ona jest...

— Młoda?... Czterdzieści trzy lata... A pozatem ona jest... muszę ci to powiedzieć... Ona jest brzydka...

Tardif wychylił kieliszek.

— Ach, gdybym mógł rozpocząć nowe życie... To, co wszystko widzisz tu dokoła, nie jest wprawdzie moje, ale... mógłbym zacząć pracować. Może poznałbym inną kobietę, którą mógłbym pokochać... To nie jest życie dla mnie... Wiesz czego mi potrzeba?... Katastrofy, rozumiesz?...

— Wojny?...

— Czegoś, co wyprowadziłoby mnie z równowagi... Bo bez zewnętrznego impulsu nigdy nie wydostanę się z tego piekła...

— Tardif!...

— No, co?...

— Tardif, przyszedłem do ciebie, żeby ci coś zakomunikować. Gdy wszedłem do tego mieszkania i ujrzałem przepych, w jakim żyjesz, nie miałem odwagi ci tego powiedzieć, lecz teraz... Mój drogi, mam wrażenie, że mógłbym ci wyświadczyć wielką przysługę...

— Ty?... Masz taki dziwny wyraz twarzy...

— Ach, Tardif, będziesz szczęśliwy... Nie wiesz nawet jak wielkie szczęście cię spotkało...

— A więc mów już, idjoto!...

— Tardif, twoja żona cię zdradza...

— Co ty mówisz!...

— Wiem o tem z pewnością!

— Ależ... zostaw...

— Pewien malarz... mieszka w tym samym domu, gdzie ja... Twoją żonę widzę tam codziennie. Przez omyłkę otrzymałem nawet list... Lolotte... Zgadza się, tak?...

— Daj... daj prędzej... Tak, to ona...

Larrimet tryumfował:

— Teraz nareszcie skończy się twe nieznośne życie... Widzisz, ile masz mi do zawdzięczenia? Teraz gdy zechcesz możesz być wolny... Oto klucz, którym możesz otworzyć sobie bramę do wolności...

I wręczył przyjacielowi list.

— Larrimet...

— Co?...

— Zostaw ten list i odejdź... odejdź teraz... chcę z nią pomówić...

— Słusznie!... Musisz odzyskać wolność!... Ach, mój drogi, jak bardzo się cieszę!...

— Dziękuję ci... dziękuję... Ale teraz odejdź...

— Czy zobaczymy się jeszcze?...

— Oczywiście, oczywiście... Zadzwoń...

Gdy Larrimet tylko wyszedł, Tardif zbliżył się zdecydowanym krokiem do drzwi, wiodących do pokoju jego żony.

— Joanno! — zawołał.

Drzwi się otworzyły. Na progu ukazała się pani Tardif. Nosiła kapelusz, palto i rękawiczki. Wyglądała świeżo i ładnie. Tardifowi zdawało się, że widzi ją poraz pierwszy. Ręka, w której trzymał list, dygotała, świadcząc o jego zdenerwowaniu.

— Rachunek? — zapytała.

— Rachunek... Tak... Nie...

List zniknął w kieszeni jego marynarki. Nie mógł oderwać wzroku od tej kobiety, którą widział poraz pierwszy, której nie znał wcale.

Gdy stała już przy drzwiach, zawołał powtórnie:

— Joanno!...

Zdziwiona, odwróciła się i zapytała:

— Co się stało?...

Nie wiedział jak ma postąpić. Może złapać kapelusz, palto i poprostu uciec?

Zbliżyła się do niego. Rzekł więc z bladym uśmiechem na twarzy:

— Nosisz taki śliczny kapelusz...

— Doprawdy?...

Nie była przyzwyczajona do takich uwag ze strony męża, ale ponieważ myśli jej zajęte były w tej chwili zupełnie czemś innem, nie zwróciła na to uwagi.

I wyszła jak zwykle o tej samej godzinie.

Tardif został sam. Gdy drzwi się zamknęły miał wrażenie, że ktoś sztyletem przekłuł mu serce...

Powiódł wzrokiem po odbiciu swej postaci w lustrze i rozpłakał się głośno jak dziecko.

I w ten sposób Tardif rozpoczął swe „nowe" życie...

Tłóm. F. M.

LISTY Z PODRÓŻY.

List z Algieru.

KASBA. — TAJEMNICZE KORYTARZE ULIC.—BIAŁE DUCHY ARABÓW. — PAŁACE OCZY. — KOBIETA ARABSKA PRZY PRACY DOMOWEJ. — NAGA TANCERKA. — 8-LETNI FENOMEN. — MALOWNICZA I NASTROJOWA SCENA.

(Do rycin w dodatku ilustrowanym).

(Orgyginalna korespondencja „Gazety Porannej“

III.

Algier, w maju.

I znów, jak rok temu, jestem na **Kasbie** — w tej czysto arabskiej starej dzielnicy Algieru — tak nazwanej od fortecy tureckiej i ulicy noszącej to miano. Niema nic bardziej ciekawego pod słońcem od tych **poplątanych ulic i uliczek,** tak wąskich, że wykusze domów, stojących naprzeciw siebie, nie**mal stykają się w górze,** tworząc jakieś

tajemnicze korytarze,

raz jasno oblane potokiem prostopadłe padającego słońca — to znów ciemne, ponure, tchnące wilgocią, przecinane schodami, schodkami, jakiemiś zakamarkami niesamowitemi, przy których ulice starych włoskich miast są czemś zupełnie nowożytnem — niemal bulwarami.

W tych ulicach widnieje **stłoczony tłum Arabów,** stąpających w cichych pantoflach, przesuwające się, jak

białe duchy.

Kobiety z zasłoniętemi twarzami spozierają na przechodnia **ukradkiem** swemi czarnemi **pałącemi oczyma.** Czarne twarze Negrów błyskają białkami oczu **jakoś złowrogo.** Przed bramą jednego z domów w takiej wąskiej uliczce przewodnik **mój stary Arab,** zatrzymuje się i spogląda jakby z lękiem w koło — czy nas nikt nie widzi. Gdy przechodnie znikli, otworzył drzwi i skinął na mnie, abym **wszedł do środka.**

Był to stary dom arabski. Wchodzimy przez sień, zdobioną fajansami, na podwórze prostokątne, otoczone arkadami wspartemi na alabastrowych, kręconych słupach. W parterze i na piętrze, na galerji **cały szereg drzwi,** wiodących do pokojów, z których każdy stanowi **mieszkanie rodziny Araba** biedaka. Europejczykowi nie wolno przekraczać progu domu Araba, **gdzie są kobiety.**

Podwórza, arkady, galerja na piętrze — **olśniewają białością** od promieni słońca — a na podwórzu cały obraz życia tych biedaków Arabów — **obraz nędzy, umieszczonej wśród alabastrowych kolumn,** marmurowych schodów, mozaik i fajansów z Delft. Kobiety rozczochrane, brudne, zwiędłe — **młode a już stare** — prawdziwe staruszki o twarzach wiedźm i czarownic — nie jedna wpółnaga, **przerażająca brzydotą,** pomarszczoną skórą brązową, jakby nawleczoną na szkielet. Pierwsza właśnie myła ręce, **zakrwawione po łokcie,** w dużej miedzianej miednicy — a przed nią cały stos wnętrzności, wyjętych świeżo z barana, dymiących jeszcze ciepłem przed chwilą uśmierconego zwierzęcia. Na haku wbitym w alabaster wisiała **skóra barania,** ociekająca gęstą posoką krwi — spadającą na biały marmur bruku podwórza. Druga rozczesuje kędziory dziecka, przez którego łachmany dziurawe przegląda **brązowe, wątłe ciałko.** Tam znów dalej jakaś kobieta wpółnaga siedzi na progu — między kolana włożyła lusterko i spoglądając w nie **trefi swe włosy.**

Niezliczona liczba bachorów, chodzi, pełza, raczkuje w koło, **krzycząc, śmiejąc się lub płacząc.** Inna jakaś kobieta nad garnkiem z węglami w miedzianym kociołku warzy

kus-kus,

arabską potrawę z **ryżu i baraniny.** Na przybyszów patrzą obojętnie, nie zwracając na nich uwagi— snać przyzwyczajone do tego, że przychodzą je oglądać. Mężczyzn w domu nie ma — poszli do portu zapewne nosić ciężary, albo na mieście siedzą w Cafe maure, pijąc kawę.

Wchodzimy przez wąskie, ciemne schody na tarasę, znajdującą się na drugiem piętrze. Oblewa nas **oślepiający blask słońca** i świeże powietrze wciągamy do płuc, wydechując resztki zatrutego powietrza, jakie panuje na tem podwórzu, gdzie płynie życie rodzinne Arabów. Przewspaniały widok,

panorama portu,

szafirowego morza, białe jak kość słoniowa domy **„białego miasta“,** na lewo wzgórze **Buzarea** i kościół **Notre Dame d'Afrique** — na prawo dzielnica **Mustapha Superieur** ze swemi cudownemi ogrodami — willami, pałacami i Palace Hotelami — u stóp którego skrzy się **szafirowa zatoka Charles Quint.** Słońce przypieka, a blask białych domów nie pozwala długo na nie patrzeć.

Schodzimy więc na dół. Tu jakiejś wiedźmie w łachmanach wręczamy kilka franków, za zezwolenie wtargnięcia w tajemnice życia domowego kobiety arabskiej i opuszczamy ten piękny dom, pełen **nędzy niewysłowionej, wstrętnej woni i brudu,** rozsiadłych wśród cennych skarbów sztuki zamierzchłych czasów.

I znów uliczki, schody, wirydarze, **labirynt niezbadany,** uniemożliwiający wszelką orjentację. Kasba jest tak ciekawa, pociągająca swoją

fantastycznością architektury,

malowniczością, grą barw słońca, że stanowi dla każdego Europejczyka miejsce **niezliczonych wędrówek,** dając niesłychaną moc **emocji i wrażeń,** dlatego też jeszcze parę słów jej poświęcę, mimo, że już ją po moim pierwszym pobycie w Algierze **dokładnie opisałem.**

Idziemy przez jakiś zaułek. Przewodnik mój wchodzi do bramy, która jest otwarta. Zamienia kilka słów ze starą megerą na progu i przez wąziutkie schody wchodzimy **na piętro.** Tu jak zwykle w domu arabskim szeroka galerja, na podwórze wychodząca. Z galerji wchodzimy do

saloniku,

zasłanego matami i dywanami. Naokoło niskie taburety i tapczany. Na ścianach jedwabne portjery.

Zjawia się jakaś **starsza kobieta** i porozumiewa się z przewodnikiem. Siadamy na taburetach. Przynoszą na miedzianej tacy w filiżankach z półksiężycami **(„made in Paris“) czarną kawę.** Po chwili wchodzi

naga kobieta

koloru bronzu, o smukłej postaci, długich nogach, nie ładna, z wytatuowanemi gwiazdkami na czole i policzkach, a za kotarą rozlegają się smętne, a zarazem krzykliwe dźwięki **rajty i dezbuchama** (piszczałka w rodzaju fleta i bęben). Dziewczyna o czarnych włosach i dużych podłużnych smutnych oczach, zaczyna

wschodni taniec.

Drepce drobnymi kroczkami w kółko, dzwonią obręcze srebrne i branzolety na nogach i rękach, przeciąga się w ramionach **leniwemi ruchami,** przystaje, tańczy taniec brzucha, napiera mięśnie, kurczy, podnoszą się piersi, opadają, potrząsa niemi w takt **jękliwej melodji.** Twarz jej okrasi na chwilę **blady uśmiech,** błyszczą białe jak perły zęby i znów

smutek beznadziejny

przyobleka jej policzki i zasłania mgłą oczy. Arabi **lubią taniec,** więc wszystkie lupanary w nocy są oblężone przez starych i młodych. W takiej norze, spelunce siedzą w milczeniu i patrzą na taniec.

Bajeczny obrazek widziałem w nocy na **kasbie — na ulicy,** przy mdłem świetle ulicznej latarni, przyczepionej do muru. Zebrała się **gromadka Arabów.** W środku koła na macie.

8-letnia dziewczynka,

ładna, wątła, zabiedzone dziecko, **tańczyła charlestona,** granego na rajcie. To dziecko tańczyło wprost fenomenalnie, z taką brawurą i niesłychaną techniką — prawdziwy murzyński taniec, że mogłaby jej pozazdrościć jakaś **światowej sławy. Vedetta. Music-Halów paryskich.** Ten obraz tańczącego dziecka **utkwił mi na zawsze w pamięci.** Było to coś niezwykle

nastrojowego i malowniczego.

Białe burnusy Arabów, te ich charakterystyczne twarze zapatrzone z zachwytem na taniec, to oświetlenie jednostronne kaganka kolarnianego, wyostrzające zmysłowością rysy twarzy, turbanów i burnusów — ta prymitywna, jękliwa muzyka rajty dały całość godną pendzla **Gauv'ego** (słynny malarz franc., orjentalista).

Bronisław Wysoczański.

KRONIKA

6 Maja Niedziela Jana w o eju

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela 6 bm. o 3 pop. „Lohengrin“.
Niedziela 6 bm. o 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“.
Poniedziałek 7. bm. „Opowieści Hoffmana“.
Wtorek 8. bm. „Małżeństwo Loli“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 6. bm. o 3.30 pop. „Tylko Ty...“
Niedziela 6. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.
Poniedziałek 7. bm. „Lady Chic“.
Wtorek 8. bm. „Lady Chic“.

Teatr Wielki daje dziś popoł. o 3-ej po cenach najniższych operowych „Lohengrina“ z pp. Cywińską, Green-Skazową, Kowalskim, Krugłowskim i Zathayem w głównych partjach. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr Bojanowski. Wieczorem po raz drugi rozśmieszająca do łez komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“, której sobotnie wznowienie zgromadziło kwiat publiczności lwowskiej, wypełniającej widownię do ostatniego miejsca. Jutro w poniedziałek 7. bm. po raz trzeci przepiękna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. Partję tytułową odśpiewa p Tadeusz Szymonowicz, a Olimpję p. Okońska.

„Tartuffe“ (Świętoszek) Moliera, największe arcydzieło komedji francuskiej, ukaże się wkrótce na scenie T. Wielkiego. P. Rasiński kreuje tytułową postać wspaniałej komedji, która wystawiona będzie z najdokładniejszem uwzględnieniem tradycyjnego stylu, przechowywanego w Komedji francuskiej od czasów Moljerowskich.

Tylko dwa występy gościnne Hołyńskiego. Znakomity tenor bohaterski, Hołyński, po licznych triumfach na scenach zagranicznych, wystąpi na scenie T. Wielkiego. Usłyszymy go we środę 9. bm. w prześlicznej „Tosce“ i w niedzielę 15 bm. w „Aidzie“.

Teatr Nowości daje dziś popoł. o 3.30 po cenach znacznie zniżonych doskonałą operetkę Kollo „Tylko Ty...“

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 6. g. 12 w poł. Przedstawienie dla dzieci z N. Wilińską.
Niedziela 6. g. 4 i 7.30 „Safanduły“. Występ L. Solskiego.
Poniedziałek 7. g. 7.30 wieczór „Safanduły“. Występ Dyr. L. Solskiego.

*

Pierwszy potentat sceny polskiej, mistrz Solski, ściąga co wieczór do Teatru Małego tłumy wyborowej publiczności, która gorącemi oklaskami nagradza wysoce artystyczną kreację artysty w roli Jakobina, Leonidasa Vauclin. Zespół z Dyr. Czarnowskim na czele, świetnie wyreżyserowany przez Dyr. Solskiego, doskonale sekunduje mistrzowi.

Dziś popołudniu o 4-tej arcydzieło literatury francuskiej „Safanduły“ Sardou z występem niezrównanego Solskiego. — Jest to jedyne popołudniowe przedstawienie tej znakomitej komedji.

Cieszcie się dzieci!!! Dziś w Teatrze Małym na poranku o 12-tej w południe wystąpi gościnnie tylko raz jeden, fenomenalna artystka warszawska 11-letnia Ninka Wilińska ze swoim zespołem. Towarzyszyć jej będzie cp. Benedykt Hertz, znany autor, bajkopisarz i recytator, wielki przyjaciel dzieci i znawca duszy dziecięcej. Jest to jedyna okazja zobaczenia warszawskich gości, którzy urządzają tournée po całej Polsce i dłużej we Lwowie zatrzymać się nie mogą.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Drut kolczasty“.
AVENUE: „Ostatnie dni Pompei“.
BAJKA: „W haremie maharadży“.
„CASINO“: Siódme Niebo. (Gdy zegar wybija jedenastą).
CHIMERA: „Szatańska Syrena“.
FATAMORGANA: „Miłość studencka“.
KOPERNIK: „Przedpiekle“.
KINOTEATR NOWOŚCI: „Nędznicy“.
LEW: „Górą rezerwiści“.
MARYSIENKA: „Przedpiekle“.
PALACE: „Kobieta czy lalka“.
PASAŻ: „Płonąca granica“.
UCIECHA: „W godzinie zwycięstwa“.

*

Nowy program w Miej. kinie Nowości. Od poniedziałku 7. bm. codziennie wyświetlać będzie kino Nowości przepiękne malownicze zdjęcia z podróży Collina Rosa po całym świecie pt. „Jak mi glob ziemski pozował do filmu“. W drugiej części programu ujrzymy cuda natury wśród gór Ameryki, pt. „Puszcza Amerykańska“, oraz na zakończenie nader interesujący „Tygodnik Gaumonta“. Codziennie dwa seanse o godz. 3 i 5.

W kinie „Lew“ wyświetlony będzie w niedzielę dnia 6. maja o godz. 11.30 dla młodzieży szkolnej przepiękny film pt. „Ta, która nie tańczy“. Jako uzupełnienie programu wesoła komedyjka.

Wojew. Borkowski w Drohobyczu. Wojewoda lwowski p. Piotr Dunin-Borkowski (mianowany już wojewodą poznańskim w miejsce p. Bnińskiego) wyjeżdża jutro do Drohobycza na uroczystość poświęcenia sztandaru 6 p. strzelców. Na uroczystość tę przybędzie także do Drohobycza wicemin. S. Wojsk. gen. Konarzewski. W poniedziałek wraca wojewoda p. Borkowski do Lwowa.

Pogrzeb śp. Wiktora Świsterskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Wojciecha 9. L. K. S. „Pogoń“ wzywa wszystkich swoich członków oraz sympatyków, do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie swego wiceprezesa.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja urządza dziś szkoła męska im. Lenartowicza (ul. Weteranów 11). W obfitym i interesującym programie biorą m. i. udział: Tow. śpiew. „Harfa“, Klub mandolinistów „Serenada“ oraz Kwartet smyczkowy „Sokoła IV.“. Ceny miejsc niskie, dochód na kolonje wakacyjne. Początek o godz. 17.

Wykład Asyst. Politechniki Inż. Tad. Jaskólskiego p. t. „Organizacja techniczna radjofonji“ z przeźroczami, Cz. VI. z serji „O Radjotechnice“ odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 17-tej (5-tej) w sali Kopernika gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1 I. p.

Kurs w Szkola Pielęgniarstwa i opieki społecznej przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach rozpocznie się w połowie sierpnia br. Przyjęte być mogą kandydatki od 18—30 lat z wykształceniem szkół średnich. Szkoła jest 2-letnia. Na pokrycie kosztów utrzymania kandydatki otrzymać mogą stypendjum. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły ul. Andrzeja 9. IV. p. (dyr. szkoły M. Mochnacka) w Katowicach.

Rejestracja rowerów. Lwowskie Starostwo Grodzkie wydało obwieszczenie, normujące przepisy jazdy rowerami w obrębie miasta i wzywa wszystkich posiadaczy rowerów, by celem rejestracji tychże i otrzymania numeru rejestracyjnego na rok 1928 zgłaszali się w Starostwie Grodzkiem (referat II. drzwi nr. 77) w godzinach od 9 do 13 z wyjątkiem niedziel i świąt. Wydane w roku 1927 karty rowerowe będą prolongowane tylko do 15. maja 1928.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nachman Kelner, zam. przy ul. Bożniczej 4, doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy skradli z realności tej na szkodę kahału Jetki Nadel, tam zamieszkałej, rozmaite rzeczy, ogólnej wartości 550 zł. — Z mieszkania Dawida Mizesa, zam. Czackiego 9, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, wartości 500 zł. — Ze strychu Seweryna Kruskiewicza, dozorcy, zam. przy ul. Listopada 40, skradziono wczoraj bieliznę, wartości 280 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Franciszka Prokopowicza za oszukańczą grę, t. zw. „w trzy karty“, Romana Wesołowskiego za kradzież dokumentów wraz z portfelem, na szkodę M. N.; Edwarda Langiera za usiłowaną kradzież torebki z zegarkiem i gotówką na szkodę M. Pralownej, Władysława Zatwarnickiego za włamanie się na strych realności przy ul. Sądowej 7, oraz Stanisława Kaniaka za kradzież pakunku z wozu na pl. Solskich na szkodę Mosena Kleinhamera.

(—) **Aresztowania oszusta.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Kowalczuka rzekomo urzędnika zam. w Lewandówce, który a conto wyrobienia posady pobrał 210 zł. od Piotra Teluka, zam. przy ul. Łyczakowskiej i do tej pory posady mu tej nie wyrobił, ani też pieniędzy nie zwrócił.

(—) **Podrzutek.** W bramie realności przy ul. Szymona Okólskiego 3, znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci męskiej, które oddano w opiekę komisarjatowi miejskiemu dzielnicy II.

(—) **Krwawa awantura rodzinna.** Salomon Herder, zam. w baraku obok mostu kolejowego przy ul. Pod Dębem, wszczął wczoraj kłótnię ze swym szwagrem i żoną. Szwagra swego skaleczył lekko w rękę, zaś żonę kopnął tak silnie w brzuch, iż ta straciła przytomność, poczem została przewieziona do szpitala powszechnego. Sprawca tych karygodnych czynów zbiegł.

(—) **Najechanie wozu przez tramwaj.** Na ul. Łyczakowskiej tramwaj nr. 1, prowadzony przez motorowego Jana Smolińskiego najechał na dwukonny wóz Jana Krochmalnego przyczem jeden z koni złamał nogę, przez co Krochmalny poniósł szkodę w kwocie 450 zł.

Z kraju.

Nowy wydział Związku Syndykatów dziennikarzy. Odbyło się w Warszawie walne zebranie delegatów Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich pod przewodnictwem prezesa Zdz. Dębickiego. Po oddaniu hołdu pośmiertnego śp. Konopińskiemu zatwierdzono uchwałę zarządu w sprawie Związku Dziennikarzy polskich w Krakowie, tak, że odtąd w Krakowie jedyną organizacją dziennikarską będzie Syndykat Dziennikarzy. Wystosowano apel do Syndykatu w Krakowie o położeniu kresu rozdźwiękom. Pozatem uchwalono wnioski komisyjne w sprawie ustawy dziennikarskiej, emerytalnej, w sprawie ułatwień kolejowych. Na prezesa wybrany został ponownie p. Dębicki, na wiceprezesów p. Jankowski z Wilna i Grosstern z Warszawy. Do zarządu wchodzą pp Beaupre i Feldman z Krakowa, Jarochowski z Poznania, dr. Kordys ze Lwowa, Ostaszewski z Łodzi, Opioła, Katowice, Grzegorczyk, Krawczyńska, dr. Gotlieb i Hier. Wierzyński z Warszawy. Wiceprezesowi Bazylewskiemu, który nie przyjął ponownego wyboru, wyrażono podziękowanie za pełną poświęcenia pracę dla dobra zawodu dziennikarskiego.

Kat pozostaje. Wszystkie wiadomości w prasie o rzekomem zwolnieniu kata, są nieprawdziwe, a temsamem i motywy, które miały to zwolnienie spowodować, nie odpowiadają prawdzie.

Osobiste. B. szef sanit. D. O. K. VI. em. gen. bryg. Dr. Ignacy Zieliński wyjechał do Truskawca, gdzie ordynować będzie przez cały sezon w willi „Marja Helena“. 3864

Kurs kroju białej bielizny, nauka kolder, również przyjmuje się do endlowania koronek. Zgłoszenia przyjmuje biuro Pracy Kobiet od godziny 9—1, Krasickich 14.

Nowa placówka. W sobotę dnia 28. kwietnia b. r. został poświęcony przez ks. Katech. Kmitę nowo otwarty sklep, magazyn wyrobów trykotowych i bielizny damskiej, przy ul. Rutowskiego 1, p. Tadeusza Witeka. Ściśle grono Kolegów z prez. Kongr. Kup. p. J. Litwinowiczem i Hoszowskim na czele wzięło udział w skromnej uroczystości, życząc właścicielowi powodzenia. Znany od szeregu lat w świecie kupieckim właściciel przedsiębiorstwa, który do niedawna był współwłaścicielem firmy „Górski i Witek“ przy pl. Marjackim 5, daje wszelką gwarancję, że solidnością kupiecką zdobędzie sobie w nowem przedsiębiorstwie szerokie grono odbiorców, czego i nasze pismo szczerze Mu życzy.

Wiktor Świsterski

RADCA MAGISTRATU

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5-go maja 1928 roku, w 55 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 7. maja 1928 roku o godzinie 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. św. Wojciecha l. 9a, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni

3867 **ŻONA, SYN, MATKA I RODZINA.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 95

Dodatek tygodniowy do Nr. 8492 z dnia 7 maja 1928

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Henryk Zbierzchowski a sport.

GARŚĆ WSPOMNIEŃ. — MATCH „POLONJA—POGOŃ". — NA ŁAMACH „SPORTU". — NAJLEPSZY POETA SPORTU.

Lwów, 6. maja.

Dziesięć lat mija, gdy nasz Kochany Jubilat **stanął poraz pierwszy do zawodów sportowych** i wyszedł z nich zwycięsko!

Z końcem czerwca 1918 r., zaprosiła lwowska Pogoń warszawską Polonję do Lwowa celem rozegrania zawodów piłkarskich. Była to **pierwsza gościna warszawskich piłkarzy** na terenie Lwowa; gości należało przyjąć serdecznie, zawodom trzeba było nadać piętno sensacji sportowej — słowem zainteresować naszą publiczność.

Jako jedyny wówczas kierownik Pogoni, biegałem po redakcjach wszystkich pism i tworzyłem komunikaty o tem sensacyjnem spotkaniu W „Gazecie Porannej", która wówczas mieściła się przy ul. Sokoła, natknąłem się na naszego Jubilata, nachylonego nad jakimś skryptem.

— Panie Henryku — rzecze do niego — przyjeżdża do nas z Warszawy „Polonja", słynna drużyna piłkarska; trzeba ją godnie przyjąć, możeby tak wiersz...

Spoczęły na mnie siwe, poczciwe oczy, które w życiu chyba na nikogo źle nie spojrzały.

— Ależ ja „kopania" w życiu nie widziałem — a zresztą — dodał — widząc mą żałosną minę, niech się stanie, będziecie mieli wiersz.

I oto na drugi dzień czytał cały lwowski światek sportowy następujące powitanie „Polonji" na łamach „Porannej":

MATCH POLONJA—POGOŃ.
Goście zjechali z Warszawy
„Polonja" dzielna drużyna
Cieszą się wszyscy sportsmani
Matchu wybiła godzina;
Użyczymy gdzie moc i wena
Z lwem stanie w szranki syrena
W końcu dodaje autor taką uwagę, skierowaną do wszystkich:
Kształćmy się bracia w kopaniu
Nikt nie wie, co nam wypadnie
Byśmy, gdy przyjdzie sposobność
Mogli to zrobić dokładnie.
I tych, co na kark nam siedli
Za bramkę nogą wywiekli.
A kiedyś, gdy nam wybije
Wielkiego Matchu godzina,
Staniemy jak jeden człowiek
Karna i dzielna drużyna.
Czas cisnąć mętne utopje
Ten silny, kto lepiej kopie.

Z tych dwu zwrotek daje się poznać Zbierzchowski, jako wielka i szlachetna dusza, patrząca swem wieszczem przeczuciem w przyszłość i pragnąca mieć przygotowane kadry polskiej młodzieży.

W tym swym **pierwszym wierszu z dziedziny sportu** umiał Szanowny Jubilat połączyć lekkie i swobodne powitanie gości z poważną myślą, wskazującą na ówczesne nasze decydujące położenie narodowe.

Najtrudniejszy był początek — rozumie się — dla mnie, nie dla Kochanego „Pana Henia". Zacząłem Go od tego czasu **systematycznie eksploatować**, prosząc o wiersze z okazji rozmaitych wydarzeń sportowych. Jubilat zaś pisał i co najbardziej mię dla niego jednało, iż nigdy **nie przedstawiał mi żadnych rachunków.**

Najpłodniejszym okresem twórczości poetyckiej sportowej Zbierzchowskiego był czas wychodzenia we Lwowie Sportu od r. 1922 do r. bież. Nie znam piękniejszego i bardziej **trafnego ujęcia idei sportu w poezji**, aniżeli Jego wiersz w pierwszym numerze „Sportu" z dnia 17. marca 1922 r. Nie mogąc rościć sobie pretensji do miana krytyka literackiego, przytaczam wyjątek z tego wiersza p. t. „Polski Sport", oddając go krytyce naszych Czytelników:

A czy znasz ty bracie młody
Te gonitwy i zawody,
Te rozkosze i te raje,
Które tylko sport nam daje?
W oddaleniu od bibuły
Zdrowe prężą się muskuły,
Nic na sercu ci nie leży....
Pierś oddecha pięknicj, szerzej,
Dusza śpiewa pieśń radosną,
A u ramion skrzydła rosną.

Obok tych wierszy o treści poważnej, zasilał H. Zbierzchowski łamy „Sportu" utworami z dziedziny satyry sportowej, w której chłostał nieraz dowcipnie ujemne strony naszych klubów, czy też kierowników sportowych. Słynne były Jego „życzenia noworoczne" i „życzenia świąteczne", pełne trafnego dowcipu i piętnujące dosadnie ułomności i słabostki sportsmenów, lub tych, którzy ze sportem byli w styczności. Z okazji 15-lecia Pogoni ukazał się w „Sporcie" — Marsz „Pogoni" — słowa i muzyka naszego Jubilata — niestety, o tym marszu były mistrz Polski zapomniał i nawet nie starano się go nauczyć.

Z ostatnich wierszy sportowych Zbierzchowskiego wymienić muszę „Łącznika" („Gazeta Poranna"). Poeta przedstawia w nim młodego atletę, wypuszczającego strzałę z napiętej cięciwy łuku w bezkresną dal. Wiersz pełen entuzjazmu dla siły i młodości.

W czcigodnej postaci naszego Jubilata widzę **najlepszego naszego poetę sportu**, pełnego zrozumienia dla naszych zamierzeń i naszej idei.

Niech nasz sportowy hołd złączy się dziś z chórem życzeń tych wszystkich którzy ze wszech stron Polski śpieszą, by Ci — Panie Henryku — złożyć głęboką cześć i dank za to wszystko, coś dla sprawy polskiej w każdej dziedzinie swem wielkiem i cennem piórem przez 30 lat pracy zdziałał.

Prof. Rudolf Wacek.

Boisko Pogoni zaroi się tłumami.

CRACOVIA I POGOŃ W WALCE O PUNKTY.

Lwów, 6. maja.

Cracovia—Pogoń!

Ileż treści mieści się w tych dwóch słowach? Mówią one o czasach górnych i chmurnych, o znoju i trudzie pierwszych kroków, **o świetnej karjerze** i trjumfach. Cracovia i Pogoń, to szmat historji polskiego sportu, karta doprawdy **nienajgorsza.** Nie czas jednak dzisiaj na reminiscencje.

Po jednorocznej przerwie zmierzą się starzy rywale znów we walce o **punkty.** Od czasu tego wiele się zmieniło. Ostre pazury dwóch wielkich polskich lwów **znacznie się stępiły,** z dawnej świetności pozostał jedynie odblask i tradycja. Siła tradycji tej jest tak wielka, że dziś jeszcze działa sugestywnie na masy. Okrzyk **Cracovia—Pogoń** elektryzuje cały sportowy Lwów, który też tłumnie pośpieszy za rogatkę stryjską, by przyjrzeć się walce. Że będzie ona zaciętą, w to nikt nie wątpi. Wymaga tego bowiem sytuacja.

Karjera ligowa Cracovii nie przedstawia się zbyt świetnie. Po fascynującem zwycięstwie 6:0 nad Czarnymi nastąpiły mniej świetne sukcesy. Po zwycięstwie nad Śląskiem 2:1 i TKS 3:3, przyszła ciężka porażka z Ruchem 1:4 i nierozegrana z Warszawianką 1:1. **Jeszcze gorzej spisała się Pogoń.** Po zwycięskich występach we walce z Hasmoneą (2:0) i Śląskiem (4:0), nastąpiła serja katastrofalnych klęsk z Legją (0:7), Warszawianką (0:3) i Turystami (4:5).

Nie ulega wątpliwości zatem, że obydwie drużyny dołożą starań, by zdobyć dwa punkty, mające dla nich **bardzo wielką wartość.** O szansach czy widokach po ostatnich niespodziankach doprawdy trudno coś pozytywnego powiedzieć. Zawody rozpoczną się o 4.30, a poprzedzi je mistrzowskie spotkanie Lechja—Ekran.

—o—

Z przygotowań do igrzysk piłkarskich.

Lwów, 6. maja.

Szwedzi a olimpiada piłkarska. O udziale szwedzkiej drużyny piłkarskiej nożnej w olimpijskim turnieju chodziły sprzeczne słuchy. Ostatnio pisała prasa zagraniczna, że piłkarstwo szwedzkie uzyskawszy od dziennika „Idrottsbladet" fundusze na wyjazd — zdecydowało się wziąść udział w Igrzyskach. Lecz i ta wersja okazała się **nieścisła.**

Na ostatniem posiedzeniu szwedzkiego Związku piłki nożnej uchwalono trzynastoma głosami przeciwko trzem **nie jechać do Amsterdamu.** W ten sposób zakończyła się długotrwała i zajadła walka między redakcją „Idrottsbladet", która ze względu na możliwość zwiększenia nakładu, parła do udziału szwedzkiej drużyny w turnieju olimpijskim, oraz dyktatorem piłkarstwa Johanssonem, który pragnął zostawić drużynę w domu.

Holendrzy w walce o prymat piłkarski. Poza państwami południowo-amerykańskiemi bezwarunkowo najstaranniej do olimpijskiego turnieju piłki nożnej przygotowuje się reprezentacja **Holandji.** Gospodarze Igrzysk chcą zwyciężyć, a w najgorszym razie **dojść do finałów** rozgrywek piłkarskich za wszelką cenę. To jest sportowy punkt honoru Holandii, która w powodzeniu swych piłkarzy upatruje prócz tego proporcjonalny wzrost frekwencji meczów, a więc i powodzenia finansowego.

Eliminacja oraz treningi i doskonalenie reprezentacji piłkarskiej w Holandji jest przeprowadzane **z rzadko spotykaną pieczołowitością.** Rozegrano już cały szereg spotkań międzypaństwowych, szeregując przeciwników od słabszych do coraz silniejszych; trenerzy czuwają nad wyrobieniem jednolitego systemu gry, opartego na najlepszych wzorach, a forma fizyczna drużyny jest coraz lepsza. Na zakończenie tej długotrwałej edukacji Holendrzy chcą wziąść cztery **praktyczne lekcje sztuki piłkarskiej** od mistrzów tego sportu — zawodowców angielskich. W tym celu w przededniu turnieju olimpijskiego zjedzie do Amsterdamu doskonała zawodowa drużyna angielska Tottenham Hotspurs, która rozegra z reprezentacją Holandji cztery mecze.

Co powiada tabela?

PIERWSZE KONTURY GRUPY CZOŁOWEJ. — DŁUŻSZA REGENCJA IFC. — CRACOVIA I POGOŃ. — CHAOS W DOLNYCH REGJONACH.

Lwów, 6. maja.

Wyniki bieżącego tygodnia wprowadziły w tabeli ligowej jaki taki ład. Przedewszystkiem więc stwierdzić należy, że **nie ma już ani jednej drużyny bez straconych punktów,** a z bezbarwnej mgławicy dotychczasowego chaosu wyłaniają się pierwsze **kontury grupy czołowej,** w skład której wchodzą: IFC (13 pkt.), Polonja (11 pkt.), Wisła (10 pkt.) i Legja (8 pkt.). Podział ten nie opiera się jednak na cyfrach, ale odpowiada też w znacznej mierze **rzeczywistości** i wykazanej dotychczas formie.

Klęska we walce z Legją strąciła prowadzącą prawie od początku **Wisłę na trzecie miejsce.** Powrót na czołową pozycję nie da się tak szybko uskutecznić. W najlepszym razie mógłby on nastąpić **na jakie dwa tygodnie** po zwycięskiem spotkaniu z Polonją, pod warunkiem jednak... że IFC powinie się w międzyczasie dwukrotnie noga. Ściślejsza walka o prymat rozegra się już dzisiaj w Warszawie **pomiędzy IFC a Polonją.** Zwycięstwo wysunęłoby stołeczną drużynę, przy równej ilości punktów, a lepszym stosunku bramek na pierwsze miejsce. Wynik zawodów **nie da się w żadnym wypadku przewidzieć,** własne boisko, publiczność i osłabienie Katowiczan brakiem najlepszego strzelca **Geislera,** przemawiałoby jednak za Polonją. Wisła nie będzie w stanie wpłynąć na sytuację, gdyż w dniu dzisiejszym nie bierze udziału w mistrzostwie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **regencja IFC utrzyma się przez dłuższy czas.** Legja, mając dotychczas pięć gier, **nie jest w stanie wywindować się** tak szybko aż na pierwsze miejsce. Mogłoby to nastąpić dopiero po zwycięstwie nad Turystami, Cracovią i Czarnymi przy **równoczesnej** przegranej IFC z Polonją i Turystami, oraz klęsce Polonji z IFC lub Wisłą. Jest to naturalnie zawiła kombinacja, tem bardziej, iż w rachubę wchodzą jeszcze wyniki remisowe no i... Wisła. Drużyna wojskowych będzie zatem zmuszona zadowolić się chwilowo... apetytem.

Ustalenie **grupy środkowej** napotyka na wielkie trudności. Zebrało się tam bowiem mieszane towarzystwo, którego segregacja na lepszych i gorszych **nie da się obecnie przeprowadzić.** Wielką niewiadomą tworzą tam przedewszystkiem **Cracovia i Pogoń.** Najbliższe dnie wykażą, czy zmierzch „bogów" **jest faktycznie zupełny,** czyli mamy tu do czynienia **z chwilową niedyspozycją,** jak to w ubiegłym sezonie miało miejsce z Wartą, która po fatalnym starcie zdobyła się na wspaniały finish. Słabą pozycję trzeciego z „wielkich", Warty, usprawiedliwia **mała ilość gier.** Poznańczycy rozegrali dotychczas 4 zawody.

Pierwsze miejsce w grupie środka zajmuje Cracovia (7 pkt.). Zwycięstwo nad Pogonią pozwoliłoby „biało-czerwonym" **nawiązać kontakt z oddziałami czołowymi.** W razie klęski sytuacja ich nie uległaby zmianie pod warunkiem, że Warta zwyciężając ewent. Hasmoneę, nie osiągnęłaby **lepszego stosunku bramek.** Również 7 punktów posiada **Ruch,** jednak zdobył je aż w 8 grach, to też dobra jego lokata (6 miejsce), ma jedynie relatywną wartość. Warta (5 pkt.) grająca dzisiaj w Poznaniu z Hasmoneą dążyć będzie za wszelką cenę do zwycięstwa, w przeciwnym bowiem razie mogłaby opóźnić połączenie z czołową partją. Wszelkie szanse przemawiają **za Wartą,** jednak nie jest wykluczone, że Lwowianie powtórzą zeszłoroczną niespodziankę ewentualnie uratują choćby jeden punkt. Do interesujących drużyn należy obecnie Warszawianka (5 pkt.), zwycięstwo nad Śląskiem wzmocniłoby znacznie jej pozycję.

Przejście z centrum do dolnych regjonów **tworzy Pogoń,** która z pięciu spotkań wydobyła **zaledwie 4 punkty.** Dla Pogoni mają zawody dzisiejsze **decydujące wprost znaczenie.** Wygrana przesunęłaby ją ku górze na siódme względnie ósme miejsce tylko **w razie klęski Warty,** względnie Warszawianki. Dwa punkty utwierdziłyby zatem stanowisko Pogoni w grupie centralnej. **Czarni,** zdobywszy w ciągu tygodnia 4 punkty, wywindowali się na **10-ty szczebel.** Pozycja ich jest jednak chwiejna, dla tej prostej przyczyny, że przez dwie najbliższe niedziele **pauzują.**

Za Czarnymi usadowili się Turyści (3 pkt.), ŁKS (3 pkt.), Śląsk (3 pkt.), Hasmonea (2 pkt.) i TKS (1 pkt.) Sytuacja drużyn tych jest mimo pozorów **nierównomierna.** W rzeczywistości bowiem najgorzej przedstawiają się **Śląsk i ŁKS, mając po 11 punktów straconych** i słabe widoki na szybkie poprawienie bilansu.

Najbliższe dwa tygodnie przyniosą nam zapewne wyjaśnienie sytuacji u ogonka tabeli, program rozgrywek przewiduje bowiem **szereg zawodów** właśnie u tych „najsłabszych". W końcu zauważyć należy, że trzecia lwowska drużyna Hasmonea zajmuje pod względem punktów straconych dziewiąte miejsce, mając za sobą tylko 4 gry.

N. S.

S. p. Wiktor Swisterski.

Lwów, 6. maja.

I znów przychodzi nam zanotować bolesną stratę. Ze szeregów sportu lwowskiego ubył śp. Wiktor Świsterski, b. wiceprezes i członek LKŚ. Pogoni.

Śp. Wiktor Świsterski od niedawnego czasu zaciągnął się pod sztandary sportu, jednak dzięki talentowi organizacyjnemu, niezwykłej pracowitości i sumienności zdobył sobie szybko kierownicze stanowisko, na którem oddał Klubowi swemu niepospolite zasługi. Śp. Wiktor Świsterski należał do ludzi o szerokim horyzoncie, to też działalność jego cechowała stale troska o przyszłość powierzonej jego pieczy organizacji. Szczerego i dbałego opiekuna miała w śp. Zmarłym przedewszystkiem młodzież. Jego też w znacznej mierze zasługą była rozbudowa i utrwalenie nowych objektów sportowych Pogoni. Niestety choroba i ciężkie przejścia zawodowe zbyt szybko położyły kres owocnej pracy, to też nad świeżą mogiłą przedwcześnie zmarłego śp. Wiktora Swisterskiego jednoczy się dzisiaj w żalu cały sportowy Lwów. Cześć Jego pamięci!

Reprezentacja Lwowa jedzie do Czerniowiec

Lwów, 6. maja.

Dnia 9. bm. wyjeżdża piłkarska reprezentacja Lwowa **do Czerniowiec,** gdzie rozegra 10. bm. zawody międzymiastowe z przedstawicielami tamtejszego piłkarstwa. Zawody powyższe odbędą się **w ramach uroczystości 10-lecia przyłączenia Bukowiny do Rumunji.** Z racji tego czynione są w Czerniowcach intensywne przygotowania, mające zapewnić gościom **jak najlepsze przyjęcie.** Również i piłkarze czerniowieccy przygotowują się bardzo starannie, przeprowadzają treningi i próbne gry.

Przy dobrej formie piłkarzy naszych zwycięstwo nie ulegałoby wątpliwości, dziś jednak może nas spotkać **przykra niespodzianka,** to też drużyna nasza dobrze zrobi, jeśli nie będzie sobie lekceważyć przeciwnika, lecz zabierze się **poważnie do rzeczy.**

Kapitan związkowy p. Kuchar **desygnował następujących graczy:** Drapała, Olejniczak, Olearczyk, Hanke, Witkowski, Fleischer, Szabakiewicz, Wacek, Batsch, Nastuła, dr. Garbień. Z ramienia LZOPN-u wyjeżdżają: prezes prof. Dregiewicz, kapitan związkowy p. T. Kuchar i p. Lipecki.

Nowy teren ekspanzji LZOPN-u.

Lwów, 6. maja.

Co dzieje się na Wołyniu?

Wołyń należący dotychczas do okręgu lubelskiego, przydzielony został — jak wiadomo — **do Lwowa.** Ponieważ stosunki sportowe na Wołyniu są nam zupełnie obce, nie od rzeczy będzie podać parę szczegółów.

Na wstępie więc zaznaczyć należy, że Wołyń organizuje się jako **samodzielny podokręg,** zgromadzenie konstytuujące odbywa się właśnie **dzisiaj w Równem.** Mistrzostwa wszystkich klas przeprowadzone zostaną **we własnym zakresie,** a mistrzowie wezmą udział w grach finałowych **całego okręgu.** Centrum sportowe Wołynia tworzy **Równe,** które posiada A-klasowe kluby: **WKR Równe** (dawniej Hallerczyk) oraz PTG Sokół. Oprócz tych dwóch klubów należy jeszcze do klasy **A WKS—Kowel** oraz istnieje zamiar przydzielenia do tej klasy ŻKS Hasmonea z Równego. Ogółem liczy nowy nasz podokręg **14 stowarzyszonych klubów.**

Poważne trudności stanowi **sprawa sędziów.** Równe posiada 3 sędziów zorganizowanych i 2 kandydatów. Chwilowo zostaje w Równem utworzona **delegatura OKS-Lwów,** która zorganizuje tam kursa oraz przeprowadzi egzamina z udziałem delegata lwowskiej centrali.

Społeczeństwo równieńskie interesowało się piłkarstwem b. żywo, obecnie jednak zainteresowanie z winy klubów zmalało. Naogół sport cieszy się jednak poparciem władz, zarządów gminnych, a przedewszystkiem wojskowości.

WKR Równe posiada własne boisko, dobrą bieżnię oraz urządzenia dla ćwiczeń gimnastycznych. Własne boisko posiada również PTG Sokół.

Z tennisu.

Lwów, 6. maja.

Sezon tennisowy rozwija się na dobre. Korzystając z dogodnej aury, zapełniają zwolennicy „białego sportu" tłumnie wszystkie place i korty, których ilość okazuje się, mimo przyrostu, niewystarczająca. Obecność dwóch trenerów wpływa dodatnio na podniesienie się poziomu, tembardziej, że do tennisu garnie się dzisiaj już żywiołowo młodzież, tworząc z natury rzeczy najpodatniejszy materjał do nauki.

Sekcja tennisowa Pogoni uruchomiła 8 kortów (ul. Listopada), pozatem wybudowała plac krokietowy, a obecnie zakłada piaskownię dla dzieci, która umożliwi milusińskim przebywanie na słońcu i powietrzu i wczesne zaznajamianie się ze sportem. Treningi prowadzi p. **Charley Fischer,** znany już ze swej poprzedniej owocnej działalności. Szeregi S. T. Pogoni wzmocniły się o szereg młodych graczy.

W programie swym przewiduje Pogoń zawody wewnętrzno-klubowe, mecz KT24, Lechja, LKT i ewentualnie Czarnymi. Na kortach Pogoni odbędzie się też turniej o mistrzostwo okręgu.

Klub tennisowy 1924 rozwija bardzo intenzywną działalność. Na kortach na Holance wre od rana do późnego wieczora życie i ruch. Nie szczędząc kosztów sprowadził zarząd trenera, któremu oddano do dyspozycji jeden kort. Trenerem jest p. **Margelik** z Wiednia, mający poza 25-letnią własną karjerą jeszcze praktykę nabytą jako instruktor w Czechach, Włoszech i we własnym kraju. Obok wiadomości praktycznych posiada p. Margelik olbrzymi zasób wiadomości teoretycznych, to też nie ulega wątpliwości, że praca jego uwieńczona zostanie pełnym sukcesem.

Taksa za jedną lekcję wraz z kortem wynosi 10 zł., dla członków 8 zł. Dla młodzieży szkolnej organizowane są wspólne kursa.

Olbrzymi natłok zmusił KT1924 do zamknięcia listy przyjęć członków

Różne.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące mistrzostwa ligowe: w Warszawie Polonja-IFC; w Królewskiej Hucie Śląsk-Warszawianka; w Łodzi Turyści-Legja; w Poznaniu Warta-Hasmonea i we Lwowie Cracovia-Pogoń.

Jak z przedsprzedaży wynika, wzbudzają zawody Cracovia-Pogoń olbrzymie zainteresowanie. W „Maratonie" zabrakło już wczoraj popoł. biletów.

W mistrzostwach klasy A. przewidziane są następujące rozgrywki: w grupie I-ej: Ekran-Lechja, Ukraina-Pogoń II. i w Stryju Pogoń-Rewera. W grupie II-ej grają AZS.-Czarni II., 6 p. lot.-Hasmonea II. i w Złoczowie Jamna-Sparta.

Reprezentacja Czerniowiec rozegra w najbliższym czasie zawody z reprezentacją Stanisławowa i reprezentacją Przemyśla, oraz rewanż ze Lwowem.

Kluby klasy A. nie uważają za stosowne przesyłać zawiadomień o zawodach mistrzowskich. Dzieje się to naturalnie z ich własną szkodą.



Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela 6. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Fr. Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra symf. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dicksteinówna (fort.), H. Wertheim (sopran), Ign. Rosenbaum (akomp.), 15.10 Koncert symfoniczny (Mendelsohn, Humperdinck, Wagner, Liszt), 19.10 Odczyt pt. „Danja" 20.00 Odczyt pt. „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość", 20.30 Koncert wspólny ze stacją Katowice. W programie utwory Ludwika Beethovena (Orkiestra, soliści), 22.00 Komunikaty, 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Koncert wspólny ze stacją warszawską, 22.30 Dancing.

Kraków (566), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór duetów i arji operowych. Wykonawcy art. opery poznańskiej: Fr. Bedlewicz, K. Urbanowicz, Z. Wojciechowski, 22.50 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 16.30 Transmisja z zawodów w piłce nożnej, 20.30 Koncert pośw. muzyce baletowej, 22.30 Dancing.

Praga (349) 20.00 Wieczór holenderski.

Stuttgart (380) 20.00 Transmisja z teatru w Fryburgu. „Regina del Lago", sztuka w 6 scenach Weissmana. Na zakończenie radjo kabaret.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestry wojskowej, 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.10 „Dokoła miłości", operetka O. Straussa.

Monachjum (535) 18.45 Koncert kompozycji Mozarta, 20.00 „Ewa", operetka Lehara, 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7 maja 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert w wykonaniu pianistki Zofji Jaroszewiczowej (Trans. z Konserwatorjum). 22.00 Komunikaty.

Katowice (422) **Poznań** (344) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Kraków (566) 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonawcy: G. Kniaginin (śpiew), Sz. Marmor (fort), Dortheimerówna (skrzypce.)

Wrocław (322) 20.30 Wieczór holenderski (Pieśni religijne, recytacje, orkiestra).

Londyn (361) 20.45 „Tannhäuser" opera Wagnera (Akt I.). 23.00 Wieczór duński. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór holenderski (Trio smyczkowe, pieśni, recytacje). 22.15 Muzyka lekka.

Stuttgart (380) 20.00 Transmisja koncertu holenderskiego z Festhalle w Fryburgu. (Chór, orkiestra, recytacje).

Frankfurt (428) 20.15 Recital fortepianowy. (Mozart, Weber, Schumann).

Langenberg (468) 20.15 Koncert pośw. muzyce holenderskej. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Wieczór holenderski. (W programie recytacje z poetów holenderskich, utwory kompozytorów holend. oraz holend. pieśni ludowe).

W wykonaniu uchwały Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, poświęcają w dniu dzisiejszym stacje europejskie audycje wieczorne, muzycznej i literackiej twórczości Holandji.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 4. maja.

Przemysłowy płacą 104, żądają 106, transakcje 105.

Gazy wschodnie płacą 21.50, żądają 22.25, transakcje 21.75—22.00; **Fabryka**

lokomotyw płacą 2.05, żądają 2.15, transakcje 2.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 131.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 162.25, Bank Przemysłowy 107, Bank Zw. Sp. Zar. 90, Spiess 162.50, Częstocice 63, Firlej 55 1/4, Węgiel 94 1/2, Lilpop Rau 43.25, Modrzejów 50.00, Ortwein 12, Ostrowice B. 108, Parowozy 46 3/4, Pocisk 11.75, Rudzki 56.75, Starachowice 63.25, Zawiercie 33.50.

Warszawa 5. maja. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86 1/2, Sztokholm 238.60, Belgja 124.21, Holandja 358.73, Londyn 43.40, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.37, Wiedeń 125.09.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42, Londyn 25.32 1/2, Nowy Jork 5.18.82 1/2, Belgja 72.45, Włochy 27.33, Hiszpanja 86.35, Holandja 209.27, Berlin 124.10, Wiedeń 73.02 1/2, Sztokholm 139 1/4, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/4, Praga 15.35, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.82 1/2, Konstantynopol 2.64 1/2, Bukareszt 3.21 1/2, Helsingfors 13.09.

OGŁOSZENIA.

PŁASZCZE GUMOWE



oraz

Pelerynki dla dziec.

poleca w wielkim wyborze

Specjalny Skład

LINOLEUM i CERAT

Leopolda Haasa

Lwów, Legjonów 3 - tel. 16-45

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

UCZNIA do praktyki, inteligentnego przyjmie Fa. „Zakopane“, Akademicka 24. 3800-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3671-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski“. 3754-?

DOŚWIADCZONEJ wychowawczyni ze znajomością języka obcego w słowie i piśmie (niemiecki lub francuski) do chłopczyka lat 7 i dziewczynki lat 5 poszukują Sędziostwo w Radziwiłłowie Wołyńskim. Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów świadectw poprzedniej służb. i podaniem warunków nadsyłać do Sędziego Chodkiewicza. 3811-2

GENTLEMAN wants english conversation in exchange of french or german. Write „Exchange“. 3837

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 3—4 pokoji z przynależnościami, w śródmieściu, czynsz płatny z góry wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczne“. 3830

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

OSOBA lat 24, int., spokojna, poszukuje posady do dziecka lub towarzystwa pani — na skromnych warunkach od zaraz lub później. Helena Bobolska, Borysław Koszarowa. 3842-2

EMERYTOWANY oficer W. P. lat 37, przyjmie odpowiednią posadę w charakterze zawodowego szofera we Lwowie lub okolicy. Oferty do Administracji pod „Fachowość - uczciwość“. 3817-3

PERFEKT stenografka polsko-niemiecka przyjmie posadę pod „Polka“ Administracja. 3730-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, pianina kupuję. Gotówką najwyżej płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 3863-3

BÖSENDORFER w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenie Chmielowskiego 9, drzwi 7 od 3—5. 3858-2

SPRZEDAM dynamo używane 20 KW fabrykatu Siemens-Schuckert E 220 N 700 z regulatorem. Strum, Jaremcze. 3845

KUPIĘ używane dynamo około 40 KW 2 x 220 czyli 440 prąd stały z transformatorem. Strum, Jaremcze. 3845

PENSJONATY! ŁÓŻKA, UMYWALNIE, NACZYNIA EMALJOWANE oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **RENTSCHNER,** Legjonów 37. 3040-12

FORTEPIAN, pianino, fisharmonjum kupię, zaraz płacę gotówką. Hanak. Piłsudskiego 21., I. p. 3790-5

MASZYNY do pisania biurowe i podróżne okazyjnie do nabycia. Henryk Meller, Lwów, pl. Smolki 1. Telef. 5—40. 3719-10

ZBIÓR ładnych wzorów kłutych do rozmaitych haftów, wystarczający do prowadzenia wielkiej pracowni tanio sprzedam. Zgłoszenia adm. „Okazja 150“. 3699-2



RAKIETY TENNISOWE naprawia angielskim aparatom „Welacy“ począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.

J. MIKOSIŃSKI
Zabawki - Papiery.
Lwów, Krz wa 25.
(obok Akademickiej)
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze Pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p., naprzeciw „Lektora“. 3481-10

MAGAZYN Mayswahälter, Sobieskiego 5. otrzymał oryginalne modele po przystępnych cenach. 3834

URZĄDZI światło elektryczne za jakiekolwiek mieszkanie. Zgłoszenia „Poranna“ pod „Światło“. 3833

WYDZIERŻAWIĘ na lat kilka domek. Wiadomość pod „Byt“ do administracji. 3831-3

Konkurs.

Magistrat miasta Doliny rozpisuje konkurs na przeprowadzenie

elektryfikacji i budowę elektrowni.

Oferty należy wnosić do Magistratu do dnia 15. maja 1928.

Oferty winny zawierać plany i kosztorysy.

Ślepy kosztorys i plan sieci elektrycznej jest do przeglądnięcia w Magistracie.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert względnie nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakiegokolwiek odszkodowania na rzecz oferenta

Burmistrz
JÓZEF NEUBURGER.

L. 8687/28. Borysław, dnia 1. maja 1928.

Magistrat miasta Borysławia ogłasza

KONKURS

na stanowisko

Kierownika Miejskiego Oddziału technicznego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według VIII. względnie VII. stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodat. komunalnym.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 45. rok życia.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Nieskazitelna przeszłość.
4) Ukończone wyższe studja techniczne z egzaminami państwowemi.
5) Conajmniej 2-letnia praktyka samorządowa.

Należycie udokumentowane podania wraz z opisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 20. maja br.

Posada do objęcia natychmiast.

3799-3 Burmistrz: **Inż. R. Machnicki.**

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia okazyjnie bardzo tanio poleca Leonard Wanke, mechanik, Krakowska 16. 3652-6

KORONKI francuskie, tiulowe, walansienki klockowe jakoteż hafty szwajcarskie poleca najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 1. 7. 3788-10

SPECJALISTA chorób dróg moczowych **Dr. Juljusz Monis** ordynuje jak w roku ubiegłym od 15. maja **w Truskawcu,** willa „Marja Helena“. 3755-6

NA IMIENINY najpiękniejsze podarki: **obrazy** wybitnych malarzy polskich. Wielki wybór. **Spłaty.** Ceny od 10 zł. **„Zachęta“,** ul. Legjonów 7. 38[illegible]

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Przemyśl, na nazwisko: Moses Schwanenfeld. 3841

ZGUBIONO kartę uwolnienia na nazwisko Michał Suchostawski, ur. w roku 1900 w Szczawnym. Unieważnia się. 3855

JASTRZĘBIA GÓRA (nad pełnem morzem). Pensjonat „Bajka—Polesie“ czynny od 1. czerwca. Inform.: Warszawa, Nowowiejska 15—20. 3810-2

RAKOW rozpłodowych potrzebuję w większej ilości do jeziora pod Warszawą. Wiadomość: Warszawa, Piękna 2. m. 5. tel. 265—64. Skarżyński. 3835-2

POSZKODOWANI wojną, waloryzacją, oraz drobni akcjonarjusze, żądajcie natychmiast okazowych numerów tygodnika „Gazeta Społeczna“, Lwów, Pełczyńska. 3832

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. Pierwszorzędny pensjonat „Przyjaźń“, piękne położenie, kuchnia doborowa — ceny umiarkowane. Ul. Pełczyńska 1 II. p. drzwi 7. 3846-3

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, tanio, solidnie. Borkowska, Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 3860

BUDZIKI—ZEGARKI „Zenith“, „Jax“ i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Roswarzewski,** Lwów, Akademicka 3. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracownie. 3-672

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Wanda“ obok źródła „Naftusia“, poleca od 1. czerwca pokoje słoneczne z elektrycznością, pościelą i utrzymaniem po cenach ustalonych przez komisję. Zarząd: Lwów, ul. Ochronek 4a. Zandlerowa. 3713-2

KONTROLI bilansów przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych stałej lub doraźnej, organizacji, sanacji lub likwidacji podejmie się doświadczony fachowiec bardzo dobrze ustosunkowany w sferach finansowych i z najlepszemi referencjami. Oferty do Administracji tego dziennika uprasza się nadsyłać dla „Stefan“. 3700-5

BEZINTERESOWNIE: Czytelnikom „Gazety Porannej“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 3794-3

NOWOŚCI Łóżka „Patent“ składane z materacem, minimum miejsca zajmujące zł. 30.—, **Otomany** składane „higjena“ wraz z drucianą siatką 35.—. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkłady** druciane 26.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—, włosienne 75.—. Fabryka **ZAKS,** [illegible]

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych, b. sekund. Państw. Szpitala Po[illegible]

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny damskiej

Tadeusza Witeką, Lwów, Kutowskiego 1.

poleca po wyjątkowo niskich cenach reklamowych Pończochy Bielizne damską Skarpetki Kombinacje Wyroby trykotowe Pończochy sport. Garsonki Jumpery kamizelki Chustki batyst.

Oranżada - HORÉ - Cytrynada

ze świeżych owoców. Wyborne napoje dla zdrowych chorych i dzieci. **Wszędzie do nabycia.**

NIKLUJE trwale szybko i tanio

Leonard WANKE, mechanik, **ul. Krakowska 16.**

Konkurs.

Zarząd miasta Przemyślan rozpisuje konkurs na plan, względnie budowę rzeźni miejskiej w Przemyślanach.

Oferty nadsyłać należy do Zarządu do 20. maja br.

Zarząd miasta udziela bliższych informacji i zastrzega sobie dowolny wybór ofert. 3838-2

Komisarz rządowy (Podpis nieczytelny).

MAŁOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH

Bracia FEDER

Lwów, ul. Szpitalna 74. Telef. 40—41.

Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane, jakoteż do kielowania szifbodene, listwy podłogowe, opaski i różne profile po cenach przystępnych. 3447-10

SMARY „GARGOYLE"

opony samochod. Michelin, Firestone i i. typów normalnych i wzmocnionych oraz arty uły techniczne dla tartaków i firm naftowych po cenach konkurencyjnych poleca Firma „BEHATE" pasaż Hausmana 3 I. p. Telef. Nr. 35-02.

Głupi ludzie

śpią na niehygienicznych siennikach, natomiast każdy mądry kupuje po 5 zł. tygodniowo materace sprężynowe u firmy Fabryka mebli

FAMETA

Lwów, ul. Krasickich 18a.

KRYNICA

pensjonat **„Leśniczanka"** przy ul. Puławskiego, blisko nowych łazienek poleca pokoje słoneczne z balkonami i werandami. Utrzymanie pierwszorzędne. Zgłoszenia do 10. maja br. **Wittlinowa, Lwów, Zyblikiewicza 16. I. piętro. Telefon** ...

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Hurba Sanitas" pod zarządem Felicji Herschdörfer.

Pokoje słoneczne, wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. 3759-3



Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.

ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

Reumatyzm

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

ROWERY

wszystkich systemów, oraz wszelkie przybory do tychże poleca hurtownie i detalicznie 3596-5

A. FRIEDFELD

Lwów, Jagiellońska 9. Telef. 34-65.



ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce. Żądać wszędzie.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI**, WARSZAWA

Na 6-mies. spłaty! Na 6-mies. spłaty!

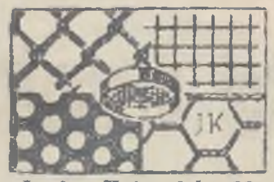
Ubiory męskie i damskie

GOTOWE i NA MIARĘ z najlepszych materjałów bielskich NAJTANIEJ TYLKO u FIRMY

Krajowy Skład Odzieży

LANG i SCHIMMEL

Lwów, Pasaż Mikolascha.



SIATKI druciane do ogrodzeń. Siatki zielone do okien. Rafy, Sita, Linewki druciane.

I. KONRAD

Lwów, Hetmańska 22. Telefon 49-83.

NA LATO wszelkie OBUWIE hygieniczne, trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, Lwów, Wronowska 4,** także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWERSUM" pasaż Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskutecznia po cenach własnych. 3595-20

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Lwów, ul. 3-go Maja 11.

kupuje:

KONICZYNĘ CZERWONĄ

KONICZYNĘ BIAŁĄ

TYMOTKĘ.

Prosimy o próbki towaru wraz z podaniem ilości. 3781-2

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

VENUS

Prezerwatywy przezroczyste bardzo cienkie, niedościgniona w gatunku. Marka opatentowana na całym świecie. Wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia wszędzie.

LUBIEŃ WIELKI

znane zdrojowisko koło Lwowa. Kąpiele: siarczane, borowinowe (całe i częściowe), elektryczne, rzeczne. Inhalacje Bullinga, Emanatorjum radowe, Zander i t. d.

OTWARCIE SEZONU 15. MAJA.

Informacji udziela Zarząd zdrojowy. 3551-3

Ważne dla P. T. Właścicieli kamienic!

Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej fabryki Stephan, Frohlich & Klüpfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

KUBŁY na ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeto lepsze od wyrobów tutejszych, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

POLSKA SPÓŁKA „WULKAN"

Lwów, Pasaż Mikolascha II. schody II. piętro, tel. 1-15. 3274-15



Mydła toaletowe, luksusowe i ekonomiczne.

Mydło i proszek Blask

Nowo patent. mydło BLASKOLIN

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK"

Sp. Akc POZNAŃ.

CENTRALA PONCZOCH, PFAU, RYNEK 19 najtaniej — bo wchód przez sień

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. [illegible]

Bez dostawy . . . . zł. [illegible]

Za granicą . . . . zł. 7.[illegible]